Nr. 123. Sobota, 31 Maja 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyuczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Wojciecha Żeglickiego, w Miechocinie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Miechocinie; tymczasowego nauczyciela Juliana Surowieckiego, w Mokrzyszowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Mokrzyszowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Teodora Skaleckiego, w Jaryczowie nowym, stałym nauczycielem młodszym dwu-klasowej szkoły etatowej w Jaryczowie nowym.

Dnia 17 maja 1890 r. wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 81. Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 maja 1890 r. o zmianie przepisów w naukach i czasie służby dla pomocniczego personalu farmaceutycznego.

Nr. 82. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z dnia 14 maja 1890 r. o ułatwieniach w przepisach co do zwalczania zarazy pyskowej i racicowej w Galicyi i na Bukowinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 maja.

Liberalne stronnictwo w Belgii, pomne odpowiedzi monarchy na prośby i petycye, ażeby skłonił gabinet konserwatywny do ustąpienia, gdy usłyszało podówczas, że wskazówką polityki dla panującego konstytucyjnego, może być jedynie opinia wyborców, czyniło gorliwe zabiegi w celu uzyskania większości przy odbytych tej niedzieli wyborach do rad prowincyonalnych. Z krótkiego doniesienia w depeszach, nie widać zwycięstwa obozu liberalnego, przy większości bowiem głosów utrzymali się, przynajmniej dotąd, konserwatyści. Ale, jak zapewnia organ postępowców belgijskich, w wielu miejscach okazały się koniecznemi wybory ściślejsze i na te liczyć mają liberalni niewątpliwie. Niektóre dzienniki eskontują już nawet naprzód to prawdopodobne zwycięztwo i zaznaczają świetne przeobrażenie i postęp na polu ustawodawstwa. Według zapewnienia tychże sfer, panować ma w obozie zachowawczym niezmierne zdumienie a w stronnictwie liberalnem wielka radość. Radość ta opiera się jednak dotychczas jedynie na nadziei.

Rzeczywisty bowiem wynik ostatniej walki wyborczej przedstawia się w szczegółach następnie: W Brukseli, gdzie do współzawodnictwa nie stawali zgoła konserwatyści, wybrani zostali do rady prowincyonalnej ci sami członkowie obozu liberalnego. W Liége, t. j. w prowincyi i stolicy tejże nazwy wyszli zwycięzko liberalni i obchodzili tam uroczyście swój tryumf. W prowincyi brabanckiej, gdzie stolicą Louvain, dopisało stronnictwu zwycięstwo tylko częściowo, gdyż kandydat stronnictwa pozyskał wprawdzie więcej głosów, niż konserwatywny, ale musi przyjść do wyboru ściślejszego. Rozbiły się tam głosy w skutek postawienia kandydata drugiego przez partyę socyalistyczną. Obecnie, jak zapewniają, socyaliści nie widząc możności przeforsowania swego kandydata, obiecali głosować z obozem liberalnym. Na tem kończą się zwycięstwa liberalne, w innych bowiem sześciu prowincyach zwyciężyli konserwatyści. Jeżeli tedy o postęp idzie, to postęp jest niewątpliwie, nie może on jednak mieć wpływu na zmianę polityki dopóty, dopóki nie zmieni się większość konserwatywna. Przy wyborach prowincyonalnych nie zamanifestowała się jeszcze opinia w tym kierunku. Monarcha odpowiadając natarczywym naleganiom stronnictwa liberalnego, oświadczył, że czeka na stanowczą zmianę sytuacyi politycznej. Jeżeli stronnictwo walczące nie potrafi przy zbliżających się wyborach częściowych do Izby deputowanych, wykazać się większem powodzeniem, to znowu nie dopnie celu. Wybory te odbyć się mają 10 czerwca, więc teraz już zapanował ruch gorączkowy. Ale zwycięstwo ewentualne musiałoby być zupełne, w dzisiejszej bowiem Izbie deputowanych jest mniejszość liberalna wcale nieimponująca, i musieliby z wyborów, odnawiających Izbę wyjść sami kandydaci liberalni. Czy to możliwe, nie mówią w obozie liberalnym; natomiast spokój, jaki panuje w obozie konserwatywnym zdaje się świadczyć, że po tej stronie jest większa co do przyszłości otucha.

Krajowa Rada szkolna.

C. k. Rada szkolna krajowa na posiedzeniu odbytem dnia 19 maja 1990:

1) Zatwierdziła nominacyę ks. Eliasza Kałamunieckiego na członka c. k. okręgowej Rady szkolnej w Rudkach;

2) zatwierdzono wybór ks. Aleksandra Bilinkiewicza i Romana kniazia Puzyny, na delegatów Rady powiatowej w Kołomyi, do tamtejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej;

3) przekształcono filialną szkołę w Uhrynkowcach na etatową, począwszy od 1 września 1890;

4) wyłączono gminę Siemiakowce ze związku szkoły ludowej w Białobóżnicy i zorganizowano tam osobną szkołę filialną począwszy od 1 września 1890;

5) zorganizowano w Rogóźniku filialną szkołę od 1 września 1890;

6) przyjęto do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkół, z lustracyi c. k. seminarum nauczycielskiego męskiego we Lwowie i wydano odpowiednie zarządzenia;

7) przyjęto do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkół z lustracyi c. k. realnego i wyższego gimnazyum w Brodach i powzięto odpowiednie uchwały.

Z Rady państwa.

Mowa Prezydenta Trybunału administracyjnego hr. Belcredi'ego,

miana w Izbie wyższej wśród obrad nad galicyjską sprawą indemnizacyjną brzmi wedle stenogramu jak następuje:

(Dokończenie).

Nie myślę bynajmniej twierdzić, iżby cała ta akcya ustawodawcza była bardzo szczęśliwa; zdarzają się postanowienia, mianowicie w rozporządzeniach, które co najmniej dowodzą, że czytano ustawy poprzednie bardzo powierzchownie. Ale jest też w patencie z dnia 15 sierpnia r. 1849 ustęp, w którym powiedziano, że „w drodze konstytucyjnej“ ma się rozważyć sprawę utworzenia ze źródeł krajowych funduszu indemnizacyjnego, o jakiem mówiła ustawa z dnia 7 września r. 1848. Pozostało to pobożnem życzeniem, a wypowiedziano je prawdopodobnie dla tego tylko, aby patentu, czyli ustawy z dnia 7 września nie usuwać zupełnie na bok. Nigdy tego nie rozważano w drodze konstytucyjnej i nigdy w Galicyi nie utworzono funduszu indemnizacyjnego ze źródeł krajowych. A więc na kwestyę

48

ANGLIA WSZECHMOŻNA

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

EDMUNDA S. NAGANOWSKIEGO.

Część Druga.

Rozdział VII.

Dick traci sto funtów, hrabstwo — bal, a bohater — nadzieję.

(Ciąg dalszy).

Czasami, nad wieczorem, lub o wschodzie słońca, Kazimierz wychodził z wędką na ryby. Exa słynie z łososi; do niej więc zachodzili amatorowie mozolnego sportu. Hrabia Agincourt zahaczywszy razu jednego jakiegoś potężnego łososia, a niechcąc puścić i stracić ryby — wszedł za nią do wody. Lecz krnąbry niewolnik parł naprzód wszystkiemi siłami.... hrabia pośliznął się o zamulone krzemienie, padł jak długi i wlókł się prawie pod wodą, nie mając najmniejszej intencyi stracić wędki z łososiem — aż go lord Ballycurragh spostrzegł w fatalnej potrzebie i wraz ze wspaniałą rybą wydobył z rzeki.

Inni znów biegali na wyścigi — z Bailward do farmy Goodchilda i dalej. Inni wiosłowali w zatoce morskiej, dokąd też nadpłynął wkrótce słynny Łabędź, yacht Agincourta, na którym hrabia miał niebawem odbyć żeglugę do Malty i tam spotkać się ze swoją niemiecką małżonką.

W ten sposób, dzień po dniu schodził szybko na bezustannych zabawach i sportowych wrażeniach.

Młody Polak puścił wodze całej swej sarmackiej fantazyi, „spijając — jak to mówią — śmietankę“ z tego życia uciech, w pełnej swobodzie i z pełniejszem zawsze szczęściem, ilekroć się w Sylwii znajdował towarzystwie. Wieczorami, w salonach lub samotnie w swym pokoju, czuł się za to — jak ów mizerak w powieści Montépina, który zdobył niespodzianie skarb wielki.... i tak się tem zdumiał i strwożył, iż na skarb ów tylko patrzeć umiał, cieszyć się jego istnieniem — ale korzystać zeń, przyznać się otwarcie do jego posiadania, bał się i lękał i wstydził!

Cóż mu dziewczę powiedziało? Że go kocha — *better than anybody or anything in the world* — „więcej niż kogobądź w świecie“....

I jeszcze coś mu innego powiedziało.... coś, co sobie powtarzał, kiedy tylko strach mu było przyszłości:

— *You must not think me a child!* Nie sądź, że dzieckiem jestem... nie wiem, czy kiedy będzie nam wolno kochać się, ale to wiem, że ja już nikogo, prócz ciebie kochać nie będę!

Jednego rana, gdy wracali z zatoki przed innymi, Sylwia zapytała go nagle:

— Panye! panye Rogowski, długobym ja musiała uczyć się.... gramatyki, aby mówić po polsku?

— Z gramatyki, bardzo długo.... może dlugie lata — odpowiedział — a odemnie, nauczyłabyś się we trzy miesiące....

— Tak, ale jabym chciała zacząć od razu!

— To zacznijmy bez zwłoki! — zawołał Kazimierz, obejmując smukłą kibić Sylwii, i nazywał jej wszystkie dokoła przedmioty, a ona powtarzała, i śmiała się, i usiłowała kleić nabyte wyrazy, łącząc nyebo z wódą, trrrszewo z zjemią — aż, gdy jej zabrakło małżeństw przyrody, zapytała Kazimierza, jak po polsku powiedzieć *you and I?*

— Mąż i żona! — odparł bez zawahania się oczarowany chłopak....

— Monsz i szôna! — powtarzała Sylwia, nie ustając, gdy Kazimierz śmiał się do rozpuku.

— Czemu się śmiejesz, panye? — zapytała wreszcie. — Czy dlatego, że źle wymawiam? To monsz poprawiaj, a szôna będę próbowała lepiej powiedzieć....

I nie śmiał przyznać się do żartu! I wolał pozostawić ją z tym błędem.... bo między niemi było tylko kochanie — a przysięgi nie było. Jeszcze nie przestąpili jej progu, jeszcze przy nim stali — dziwili się — i patrzyli sobie w oczy — i serc swych słuchali....

I czy tylko takie wiedli z sobą rozmowy?

Ha! kronikarz temu nie winien, że oboje — jego Amandus i jego Amanda — nie mieli czasu na uczone w modnych romansach dysertacye! Nie rozbierali kwestyj społecznych, ani się nie zagłębiali w metafizyczne dyskusye — nie szukali „właściwego“ stanowiska kobiety, ani nie porównywali wzajemnych zapatrywań na mężczyzn obowiązki. Mówili o sobie. Ona jemu opowiadała swe dziecięce i dziewczęce życie, wyznawała mu swój osobisty dekalog, któryby zachowywać pragnęła całe życie, a który streszczał się w jednem zawsze zdaniu: — „Byle tylko być użyteczną!“

I on jej także mówił o sobie. Mówił o ojcu, który padł niewinną ofiarą. o matce, którą kochał nad życie i utracił, o swych szkołach i kolegach, o owych nadziejach, które dekret nagły rozbił i rozwiał — o owem postanowieniu przebicia się przez świat o własnych siłach i o nieboszczyku krewnym. Czy opowiedział jej swe twarde przejścia w stolicy? Mnie się zdaje, że coś powiedzieć musiał — bo.... Ale to nie do niniejszego należy rozdziału.

Z czystego błękitu niebios piorun nigdy nie spada. Ale zdarza się często, zwłaszcza po długiej pogodzie, że w okamgnieniu niemal ściągają zewsząd po niebie gotowe pułki chmur czarnych, groźnych, srogich, zniszczeniem brzemiennych — że w jednej chwili spostrzegamy, jak daleko zaszliśmy, polegając na zwodniczej jasności atmosfery — zdarza się czasem, że.... zaledwieśmy przedstawili sobie całą grozę naszego niebezpieczeństwa, już orkan rozszalał — już się uważamy za straconych i o ucieczce myślimy, lecz tylko z rozpaczą.

W połowie października, lord Westhampton odjechał do Szkocyi, towarzysząc do pół drogi przyszłemu szwagrowi, który się udawał na resztę wakacyj do państwa Fitzgraham. Jego narzeczona z matką opuściła już była zamek Bailward na początku miesiąca; za przykładem pań tych, wyjechały inne, zostawujące wolne pole nowym gościom — przeważnie myśliwym. Odjechał też — wcześniej niż się spodziewano — książę Hessenbergski, który ostatniemi dniami w bezustannej był korespondencyi telegraficznej z Londynem, a za to przybył na zamek hr. of Perthshire, przywożąc z sobą Fryderyka de Montjoye Snobbisha, niezależnego polityka, kandydata do ławy poselskiej z hrabstwa Somerset, okręgu Bridgewater-cum-Bailward.

Było to w dzień, poprzedzający *the first meet* — czyli wielką paradę myśliwych całego hrabstwa, która otwiera sezon Nemrodów. Nazajutrz, w piątek, miano się zebrać i zjechać przed basztą w parku — panowie w tużurkach czerwonych, białych pantalonach, wykładanych butach — panie w ama-

prawa postanowienie to nie ma wpływu zgoła żadnego.

Zanim patent z dnia 27 września r. 1850 proklamowano obowiązującym także dla Galicyi, wyszło było już rozporządzenie ministeryalne z dnia 4 października tegoż roku, wydane w celu wykonania patentu z dnia 7 września r. 1848. To rozporządzenie zawiera znów całkiem sprzeczne z sobą postanowienia. W jednym paragrafie powiedziano, że, gdy przeciw wypłaconym kwotom indemnizacyi będą podniesione zarzuty, należy zapozwać stronę i wypytać ją co do prawdziwości, czy nieprawdziwości obrachowanej kwoty, „którą Państwo ma zapłacić"; a w §. 173cim powiedziano znów: „Skarb Państwa, ponieważ daje indemnizacyę jako zaliczkę, także ma prawo podnosić zarzuty". Tu więc nagle zmienia się stanowisko; a w §. 181szym tego samego rozporządzenia powiedziano, że uprawnionym wydać należy sumaryczne wykazy co do wyrachowanych kwot indemnizacyi i wyraźnie zarządzono, że należącą się uprawnionym rentę roczną i kapitał indemnizacyjny powinien wypłacić skarb Państwa. Uwagę tę, wedle tych rozporządzeń, miało się unaocznić w wykazach. Ale na kwestyę prawa znów to nie ma wpływu żadnego, gdyż wedle wszelkich zasad prawniczych rozporządzenie, którego przeznaczeniem jest właśnie wykonanie ustawy, nigdy nie może mieć znaczenia w tym punkcie, w którym sprzeciwia się ustawie; a to ma miejsce tutaj w ustępie o wypłacaniu indemnizacyi jako zaliczki.

A teraz przystępuję nakoniec do prawidłowego postanowienia prawnego. Dnia 18 października wyszło Najwyższe postanowienie, które przepisuje sposób umorzenia obligacyj indemnizacyjnych, które wówczas właśnie były gotowe do wydania i wylosowania, a potem mówi dalej (*czyta*): że „na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych w Galicyi wschodniej i zachodniej wypłacany będzie przez Państwo doroczny przyczynek bezprocentowy w ilości $2\frac{1}{2}$ miliona zł. mon. konw. z zastrzeżeniem pretensyi zwrotu i z chwilowem zawieszeniem zwrotu i oprocentowania zaliczek danych dotychczas, resztę zaś zebrać należy przez stosowne dodatki do podatków." Na tymto właściwie punkcie opierają się przeciwnicy projektu i umowy.

Ponieważ w latach dawniejszych zajmowałem się tą sprawą, przeto wiadomo mi, że to Najwyższe postanowienie nie poprzestaje na powyższem tylko zarządzeniu, lecz zawiera jeszcze inne, a mianowicie poleca Ministerstwu spraw wewnętrznych, aby zdało sprawę, co się stało z zapłatą za serwituty, którą byli poddani wedle patentu z dnia 17 kwietnia r. 1848 wprost panom płacić, a wedle patentu z dnia 15 sierpnia r. 1849 wnosić mieli do skarbu Państwa jako część indemnizacyi za zniesioną pańszczyznę; mianowicie: czy się ją pobiera, i jaką ona stanowi sumę z całego kraju. Rzecz to dosyć jasna — bo polecenie to w Najwyższem postanowieniu, to zapytanie o zapłacie za serwituty, pozostaje w bezpośrednim związku z owem „zastrzeżeniem pretensyi zwrotu" — rzecz więc jasna, że Najwyższy ustawodawca dopatrywał się zwrotu tego w tem, żeby, jak to już wypowiedziano w patencie z dnia 15 sierpnia r. 1849, zapłata za serwituty nie panom się dostała, lecz skarbowi Państwa. Najwyższe postanowienie wcale nie mówi, do kogo się ma tę pretensyę zwrotu. Zresztą atoli ta pretensya zwrotu także jest zupełnie bez znaczenia dla kwestyi prawa; albowiem sędzia, moi panowie, musi co do każdej ustawy zadać sobie pytanie, czy jest legalnie publikowana, czy nie. Jeśli w ten sposób jest publikowana, ma też moc obowiązującą; jeśli nie, to i nie jest obowiązującą. A otóż Najwyższe postanowienie to jest ogłoszone w *Dzienniku ustaw państwa* tylko co do tej części, która mówi o losowaniu obligacyj idemnizacyjnych; postanowienie zaś o protensyi zwrotu nigdy nie zostało ogłoszone; w *Dzienniku ustaw krajowych* — a przekonałem się o tem dobrze — Najw. postanowienie to wcale nie jest ogłoszone.

Moi Panowie! Taki jest stan ustawodawstwa. Od czasu tego Najw. postanowienia wypłaca się rok rocznie 2,625.000 zł. galicyjskiemu funduszowi indemnizacyjnemu ze skarbu Państwa. Kwestya prawa, mojem zdaniem, jest tak jasna i sytuacya tak niekorzystna, nie dla kraju, lecz dla Państwa, że w interesie Państwa stanowczo odradzałbym odwoływać się do sędziego. Proszę tylko zważyć, że w takim razie byłaby zakwestyonowana także kwota 7,875.000 zł., którą, jeśli umowa stanie się prawomocną, można będzie zaoszczędzić skarbowi Państwa.

Zwracam się teraz ku drugiej stronie kwestyi. Panowie przeciwnicy mówią: Nie przeczymy, może Państwo rzeczywiście jest zobowiązane — co do mnie, jestem przekonany, że jest w całości zobowiązane — nie przeczymy, ale na cóż nam o tem orzekać, niech sędzia orzeknie! Panowie! Gdy zupełnie pominę interes i względy polityczne, co mojem zdaniem byłoby wielkim błędem, ale chociaż je pominę muszę jednak, rozpoczynając proces, zadać sobie pytanie: czy mogę spodziewać się sukcesu, czy nie? A skoro powiedzieć sobie muszę, że sukces jest co najmniej bardzo wątpliwy, będę bardzo skłonny zawrzeć ugodę. Z całą słusznością uczynił to też Rząd. Ale dalej jeszcze — bo to sprawa wcale nie tak prosta — pytam: czyż w chwili teraźniejszej można żądać od Trybunału państwowego, żeby orzekł, czy kraj obowiązany jest do zwrotu? O tem zupełnie stanowczo powątpiewam. Gdyby umowę niniejszą odrzucono, Państwo musiałoby aż do roku 1897 wypłacać rocznie po 2,625.000 zł. na mocy Najw. postanowienia z dnia 13-go października roku 1857, a w roku 1898 musiałoby wypłacić jeszcze połowę tej kwoty dorocznej, bo w Galicyi zachodniej umorzenie obligacyj indemnizacyjnych nastąpi o rok później, niż w Galicyi wschodniej. Wypłata więc musi dziać się aż do tej pory; wtedy dopiero mogłoby Państwo wystąpić wobec kraju i powiedzieć: żądam zwrotu! A wtedy suma wypłat, czyniąca dziś więcej niż 80 milionów, wynosić będzie przeszło 100 milionów; i chociażby sędzia — czego pod żadnym warunkiem nie spodziewam się — orzekł na rzecz Państwa, mielibyśmy o wiele większe trudności z wydobyciem tej sumy.

A dalej jeszcze pytam: czyż Państwo ma w ogóle pretensyę do kraju? Moi panowie, rzecz to znowu bardzo wątpliwa; a wszakże Trybunał państwowy mógłby orzekać jedynie tylko o kwestyi pretensyi do kraju. W Galicyi fundusz indemnizacyjny nigdy nie został przyjęty przez kraj w swój zarząd. Tylko w tych krajach, które przyjęły fundusze indemnizacyjne w swój zarząd, ciążą też na krajach powiązane z funduszami prawa i obowiązki. Gdzie to się nie stało, kraj nie ma żadnych innych obowiązków, krom nałożonego mu ustawą ponoszenia połowy ciężaru indemnizacyjnego dodatkami do podatków. To zaś Galicya spełniła. Odpowiedzialności lub obowiązku co do całej gospodarki, która po dziś dzień jest w ręku Państwa, Galicya mojem zdaniem nie ma bynajmniej.

Ale pytam jeszcze dalej: W Izbie poselskiej powiedziano, że, skoro kraj oświadczył, iż nie uznaje się obowiązanym do zwrotu, powinien Rząd odwołać się do Trybunału państwowego. Pytam więc: kiedyż to kraj złożył to oświadczenie? Przed blisko 30 laty! Gdy bowiem chodziło przy zaprowadzeniu konstytucyi w roku 1861 po wszystkich krajach o przyjęcie funduszów indemnizacyjnych w zarząd krajów, reprezentacya Galicyi, między innemi przyczynami odmownej odpowiedzi swej na takowe żądanie rządowe, przytoczyła i tę, że nie uznaje się obowiązaną do jakiegobądź zwrotu. Nie sądzę, iżby oświadczenie, dane przed laty 30, które nie było też wprost wywołane — bo Państwo wcale nie żądało zwrotu, lecz tylko wzywało kraj, aby przyjął fundusz indemnizacyjny w swój zarząd, mogło być pobudką do wniesienia teraz skargi przed Trybunał państwowy.

Położenie rzeczy jest tedy takie, że po dokładnem i sumiennem zbadaniu całego materyału ustawodawczego, mogę tylko powiedzieć: Interes Państwa wymaga, żebyśmy przyjęli umowę, zawartą między Rządem a reprezentacyą kraju, skoro tym sposobem nawet jeszcze zaoszczędzimy skarbowi Państwa blisko ośm milionów. (*Brawo! brawo!* z prawicy).

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 28 maja.

(Zwrot pomyślny w akcyi ugodowej. — *Narodni Listy* a Morawianie. — Prasa madiarska).

Szanse ugody znowu się nieco polepszyły. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi sejmowej dr. Rieger oświadczył, że ugoda wprawdzie o tyle stanowi całość, że stronnictwa reprezentowane na konferencyi ugodowej, zobowiązane są zatwierdzić wszystkie odnośne projekta ugodowe, że jednak projekta te, uchwalone przez sejm, mogą kolejno wejść w życie, nie zaś dopiero, kiedy będą uchwalone wszystkie. Tem oświadczeniem dr Rieger wytrącił Młodoczechom z ręki sztandar, pod którym zamierzali udaremnić ugodę. Niektóre bowiem projekta ugodowe, zwłaszcza ustawa, dotycząca rozgraniczenia okręgów sądowych według zasady narodowości, gotowe będą dopiero po roku, a może po dwóch latach, skoro mają się opierać na rezultatach przyszłego ogólnego spisu ludności. Aż do tego czasu więc ugoda pozostałaby w zawieszeniu i Młodoczesi mieliby aż nadto czasu do namiętnej agitacyi przeciwko całej ugodzie, zwłaszcza, że także niektóre dzienniki staroczeskie ulegały już owemu hasłu. Gdy natomiast uchwalone z kolei przez sejm czeski ustawy ugodowe natychmiast uzyskają sankcyę Monarchy i staną się prawem krajowem, zwolna zmniejszać się będzie szereg projektów ugodowych, przeciwko którym Młodoczesi mogą agitować.

Namiestnik hr. Thun, teść jego ks. Karol Schwarzenberg, wreszcie p. Plener już dawniej w imieniu swoich stronnictw złożyli podobne oświadczenia, jak dr. Rieger. W tej więc najważniejszej kwestyi po stronie większości sejmowej panuje zupełna zgoda. Zdaje się też, że wszyscy posłowie staroczescy z bardzo drobnemi wyjątkami przy głosowaniu staną pod sztandarem solidarności klubowej i czują się zobowiązani uchwałą klubu poselskiego z 26 stycznia.

Komisya pomimo obstrukcyi Młodoczechów wczoraj załatwiła pierwszy projekt rządowy, dotyczący podziału rady szkolnej. Ten więc projekt niewątpliwie będzie uchwalony przez sejm, a zatem niebawem zostanie przeprowadzony. Wprawdzie Młodoczesi w pełnym sejmie ponowią taktykę obstrukcyi, atoli regulamin obrad dostarcza dosyć środków do jej zwalczenia, a tak energiczny marszałek krajowy, jak książę Jerzy Lobkowicz, niezawodnie wszystkich tych środków użyje, aby sejm nie rozszedł się, nie uchwaliwszy ani jednego z projektów ugodowych.

Pomimo namiętnej swej opozycyi przeciwko ugodzie w Czechach, *Narodni Listy*, dzięki swej niepospolitej wielostronności, mają jeszcze czas podburzać Morawian przeciwko dawnej organizacyi narodowej i dotychczasowym posłom na sejm berneński. Bardzo dzielnie odpiera te zamachy ołomuniecki *Naczinec*, zaszczycony z tego powodu różnemi obelgami tłustym drukiem w organie p. Gregra. Morawianie już nieraz dowiedli, że ceniąc wysoko solidarność narodową z Czechami, nie słuchają jednak komendy żadnego dziennika praskiego. Tak prawdopodobnie będzie też przy teraźniejszych wyborach do sejmu berneńskiego. Organ klubu czeskiego *Hlas Naroda* bardzo energicznie walczy przeciwko usiłowaniom młodoczeskim, aby rozstrój zaszczepić także na Morawie. Istotnie, spoglądając na zamieszanie, jakie anarchistyczna taktyka *Narodnich Listów* wywołała w obozie czeskim, Morawianie mają wszelką słuszność, gdy stanowczo opierają się wszelkim hasłom tego organu i jego pionierów na Morawie.

Depesze wiedeńskie donoszą nam właśnie o namiętnych artykułach dzienników węgierskich przeciwko Staro- i Młodoczechom. O ile artykuły te dotyczą pierwszych, to pomyślny zwrot, który zaznaczyłem powyżej, pozbawia je aktualności. Na teraz nie można wątpić, że Staroczesi, chociaż zatrwożeni prądem młodoczeskim ociągali się, dotrzymają danego na konferencyi wiedeńskiej słowa. Że taktyki Młodoczechów nikt nie może pochwalić, i że dzienniki węgierskie używają wygodnej sposobności, aby Młodoczechom, zawsze brojącym przeciwko Madiarom, przesłać kilka frazesów niegrzecznych, to całkiem odpowiada sytuacyi, ale nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj. Na prawdę bowiem Madiarzy nie życzą sobie tak gorąco ugody Czechów z Niemcami, jakby można wnosić z występów prasy peszteńskiej.

Czesko-niemiecka ugoda.

Przedwczorajsze posiedzenie komisyi dla przedłożeń ugodowych — jak donoszą z Pragi do dzienników wiedeńskich — posunęło znacznie naprzód dzieło pokoju w Czechach. Większość komisyi uchwalając pomimo gwałtownej opozycyi Młodoczechów, iż w pełnym sejmie nie ma być przeprowadzoną ogólna dyskusya nad całością przedłożeń ugodowych, dała stanowczo do zrozumienia, iż pragnie rzeczywiście i szczerze urzeczywistnienia *dzieła ugody*. W tej to ogólnej dyskusyi nad całością przedłożeń, musiałaby odbyć się jeszcze osobno dyskusya nad przedłożeniem o szkolnej radzie krajowej, następnie zaś rozprawy szczegółowe a w obec wielkiego natłoku do trybuny, nie byłoby prawie podobnem załatwić tego przedłożenia. Niebezpieczeństwu takiemu zaradzono skutkiem powzięcia wyżej wzmiankowanej uchwały. W każdym jednak razie należy się przygotować na długie debaty, albowiem Młodoczesi zamierzają podobno stosować system przewlekania w najszerszem tego słowa znaczeniu. Przedewszystkiem chcą wywołać długą dyskusyę w kwestyi formalnej. Jak to wypowiedziano w jednej z ich uchwał mniejszości, twierdzą oni, że większość komisyjna naruszyła w obec nich regulamin obrad, co oni w pełnej Izbie bliżej wyłożyć zamierzają. Ponieważ w ogóle istnieje mnóstwo uchwał mniejszości, więc jeśli nie rozprawa ogólna, to na każdy sposób specyalna co do przedłożenia o krajowej radzie rolniczej, będzie nadzwyczaj obszerną.

Większość jednak postanowiła bądź co bądź przeprowadzić przedłożenie o szkolnej radzie krajowej, choćby nawet przyszło odbywać codziennie, od dzisiaj do poniedziałku, po dwa posiedzenia. Inne zaś przedłożenia zostaną prawdopodobnie zarezerwowane do sesyi jesiennej. Nie da się powiedzieć nic pewnego, czy już obecnie powiedzie się załatwić przynajmniej w komisyi projekt ustawy o krajowej radzie kulturnej. Dotychczasowa nad tym przedmiotem dyskusya była o tyle pocieszającą, iż wśród niej zaakcentowano silnie po stronie niemieckiej myśl pojednawczą. Postawa, jaką zajęli wobec tego projektu ustawy Młodoczesi, jest — jak zaznacza *Presse* — niemal niegodną. Gdy ogłoszono punktacye ugodowe, stronnictwo dr. Gregra oświadczyło się za niemi, dzisiaj zaś z lekkiem sercem wnosi o przejście do porządku dziennego. Takie postępowanie napiętnował w sposób dosadny deputowany Hallwich, wskazując na to, iż właśnie to przedłożenie dotyczy najwięcej wspólności interesów obu narodowości, i jest ono nadzwyczaj pilnem ze względu na rychłe odnowienie różnych traktatów handlowych.

Dep. Hallwich a za nim pp Herbst i Schmeykal wskazywali dalej, iż niechodzi tu bynajmniej o rozdzielanie lecz owszem o zjednoczenie rozbitych części dla wspólnej pracy. Przy tej sposobności dr. Schmeykal podniósł w słowach gorących zasługi Rządu około tej sprawy i wyraził się z uznaniem o sposobie jej traktowania, inni zaś niemieccy członkowie komisyi kładli nacisk na skuteczną działalność ks. Karola Schwarzenberga, jako dotychczasowego kierownika krajowej rady kulturnej, wypowiadając zarazem

---

zonkach mniej lub więcej „wyzwolonych"; miano posłuchać generalnego raportu łowczego, wyznaczyć trębaczy i przypomnieć sobie sygnały; miano zobaczyć charty i oddać zasłużony hołd pannom Dangan — a potem spróbować nóg końskich i zapoznać się z gruntami, płotami, rowami i istniejącemi na terytoryum przeszkodami. Lokaj wyłożył już i ułożył na szezlągu, w pokoju Kazimierza, jego nowiuteńki, dziewiczy garnitur sportowy.

Po śniadaniu, Rogowski zamierzał odwiedzić Ajaksa.

Tymczasem, hr. Agincourt, miewający nagłe natchnienia, zaproponował, wśród śniadania, wycieczkę do zatoki.

— Ja pojadę naprzód, natychmiast — mówił — każę spuścić z mego yachtu czółna, zadysponuję l u n c h na pokładzie i dam memu kucharzowi sposobność popisania się swą sztuką. Cóż ty na to, moja siostro? — dodał, zwracając się z zapytaniem do lady Bailward.

Propozycyę przyjęto z uniesieniem. Wprawdzie mężczyźni woleli odłożyć wycieczkę do niedzieli, ale im sir Portman przypomniał, że Somerset to nie Londyn i Richmond — że należy świecić przykładem.... więc się zgodzono jednomyślnie. Miano wyruszyć około 1 z południa, konno i w pojazdach. Policzono więc ochotników. Jedna tylko lady Tapleon-Taptoe wymówiła się od udziału w wycieczce, ile że obiecała się stanowczo z wizytą córce pani Goodchild. Lady Bailward miała pojechać z bratem bez zwłoki, jako gospodyni yachtu. Jedyna trudność znalazła się z Sylwią. Czwartek bowiem był jej dniem wizyt wśród ubogich w Bailward i w pobliskiej okolicy, których zaniechać żadną miarą nie mogła.

— Tem mniej dzisiaj, droga mateczko — mówiła — bo ta biedna Janowa Hodge zachorowała mi przedwczoraj znowu i z pewnością potrzebuje naszych lekarstw.

Trudność tę załatwił baronet. Mając sam pilną do załatwienia sprawę w Bridgewater, obiecał spotkać się z córką w chacie starej Janowej około 2giej godziny i razem z nią podążyć do zatoki. Ażeby więc nie pokrzywdzić nikogo z czekających biednych, Sylwia wyjechała z panną Trudger natychmiast po śniadaniu, zabierając do powoziku gotowy zawsze we czwartki kosz prowiantów, leków i odzieży.

Zanim siadła i wzięła lejce z rąk masztalerza, zbliżył się do niej Kazimierz.

— Takbym pragnął pani towarzyszyć — rzekł z cicha, odpinając fartuch kabryoletu.

— Na niebyś się pan nie zdał! — odpowiedziała wesoło, naciągając rękawiczki. — Ja nawet Bessy nie zabieram do izdebek, dla tego bo takie są maleńkie, a ona usiedzieć w nich nie potrafi.

Mówiła szybko i szybko zwróciła oczy na peron pałacowy, gdzie, w amazonce, gotowa do wyjazdu z bratem czekała lady Bailward. Sylwia przybladła, a natychmiast potem żywym skąpana rumieńcem, skoczyła do kabryoletu.

— Panie Rogowski! — zawołała Bessy z lewego siedzenia. — Upuściłam chustkę!

Gdy jej Kazimierz podawał chusteczkę, miss Trudger, patrząc przed siebie, wymówiła nieomal przez zęby te tylko wyrazy:

— Musisz pan widzieć się z Dickiem przed yachtem!... Kuce ruszyły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

życzenie, aby i nadal pozostał na czele tej instytucyi.

Z Pragi donoszą, iż celem zapewnienia stronnictwu niemieckiemu dwoch miejsc w czeskim Wydziale krajowym, zamierzają podobno posłowie Zeithammer i Braf ustąpić z Wydziału krajowego.

Z Warszawy.

(Zwinięcie akademii rolniczej w Puławach. — Lista wydalonych poddanych zagranicznych. — Projekt bulwarów. — Rossyjskie Towarz. amatorów sceny. — Nowy dworzec w Warszawie.

Z powodu zwinięcia instytutu agronomicznego w Puławach (Nowej Aleksandryi), kurator okręgu naukowego warszawskiego projektuje utworzenie przy uniwersytecie warszawskim wykładu agronomii. W tym celu wydział fizyczno-matematyczny ma się bezzwłocznie zająć przejrzeniem ustawy instytutu i obmyśleć, przy jakiej mianowicie liczbie sił profesorskich projekt ten można urzeczywistnić. Na początek kurator proponuje utworzenie dwóch katedr: agronomii i chemii agronomicznej.

Najnowszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 83 poddanych zagranicznych, którym pobyt w granicach cesarstwa i Królestwa został na zawsze wzbroniony. W liście tej znajduje się: 30 poddanych niemieckich, 26 austryackich, 16 perskich, 6 tureckich, 4 rumuńskich, 1 saski i 1 grecki.

Magistrat warszawski, jak donosi *Dziennik Warsz.*, ma w tych dniach rozstrzygnąć taką sprawę: Pewne towarzystwo prywatne francuskie, z inżynierem Devarsem na czele, proponuje zbudować nad Wisłą, od nowego Zjazdu do Łazienek, bulwary, żądając w zamian za to ustąpienia na jej korzyść pustych placów w obrębie wzmiankowanych bulwarów. Grunta te, według szacunku teraźniejszego, reprezentują okrągłą sumę kilku milionów, chociaż znów i projekt inżyniera Davarsa jest wielce kosztowny. Miasto, nie straciwszy właściwie ani grosza, zdobyłoby wspaniałe bulwary, zabudowane okazałemi domami na przestrzeni kilku wiorst; z opuszczonej a nawet niezbyt bezpiecznej podczas zalewów części miasta wzrosłoby z szybkością amerykańską nowe zupełne miasto, które ze względu na swe malownicze położenie zaćmiłoby z pewnością górną Warszawę. Samo miasto nie zdobędzie się nigdy na coś podobnego, tem więcej, iż na barkach jego spoczywa jeszcze cały ciężarem kanalizacya.

W Warszawie istnieje Towarzystwo amatorów sztuki scenicznej, którego głównem jest zadaniem zaaklimatyzowanie w stolicy Królestwa a nawet w miastach prowincyonalnych teatru rossyjskiego. Otóż w tych dniach miało się odbyć walne zebranie tego Towarzystwa, przeważnie dla powzięcia uchwały, czy wobec wielu trudności, z jakiemi walczy, ma nadal istnieć, czy się rozwiązać. Zebranie jednak nie przyszło do skutku, albowiem przybyło na nie zaledwie kilkanaście osób. *Dziennik Warszawskij* ubolewa gorzko z powodu takiej obojętności „russkich“ dla sprawy tyle ważnej ze „względów cywilizacyjnych“.

Na czerwcowem zebraniu ogólnem akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej rada zarządzająca tej kolei wystąpi z wnioskiem wyznaczenia kredytu 500.000 rs. na budowę w Warszawie nowego dworca.

Z Berlina.

(Potoczne wiadomości).

Według berlińskiej korespondencyi angielskiego *Standarda* cesarzowi Wilhelmowi w tegorocznej podróży do Anglii będzie towarzyszył kanclerz Caprivi, który pragnie osobiście zapewnić lorda Salisbury'ego, że stosunki między Niemcami a Anglią, nawiązane i troskliwie pielęgnowane przez Bismarcka, nie ulegną żadnej zmianie. Podróż cesarza niemieckiego przeto będzie mieć tego roku większe polityczne znaczenie, niż przeszłoroczna, która miała cechę więcej prywatną.

Sprawa dymisyi szefa poczt i telegrafów, Stephana, ma być załatwioną niebawem. Pozostanie w urzędzie zależnem jest od tego, czy kuracya w Karlsbadzie wzmocni jego zdrowie.

Rząd ma zamiar utworzyć biuro informacyjne robotników według wzoru angielskiego.

Celem opracowania nowej ordynacyi karnej wojskowej zbierze się w tych dniach komisya, w której skład wchodzą wyżsi oficerowie i prawnicy wszystkich niemieckich korpusów armii.

Szląska prowincyonalna władza szkolna zawezwała dyrekcye wszystkich wyższych szkół na Szląsku, aby w swojem sprawozdaniu administracyjnem podały stosunek liczby uczniów żydowskich do chrześciańskich, tudzież jak się ma rzecz z pilnością i postępami uczniów żydowskich.

Na konferencyi biskupów niemieckich, która się odbędzie 20 sierpnia r. b. w Fuldzie, przyjdzie pod obrady kwestya wybudowania zakładu dla przyszłych misyonarzy dla Afryki. Życzy sobie takiego zakładu Ojciec święty w liście, który przesłał do arcybiskupa kolońskiego, Krementza.

Jak słychać aresztowano w Moguncyi niejakiego Petersena, emerytowanego kapitana szwedzkiego, za szpiegowanie w obrębie fortyfikacyj moguncich.

Proces Panicy i jego wspólników.

W dniu wczorajszym, po wywodach obrońców przemawiali raz jeszcze oskarżeni. Panica oświadczył, że celem całego jego życia była przyszłość Bułgaryi, a jeżeli istotnie zdradził Bułgaryę na rzecz obcego mocarstwa, niechaj go sędziowie skażą na śmierć, jeżeli jednak tak nie jest, niechaj będą sprawiedliwi. Kołubkow ubolewał, że akt oskarżenia dał mu nazwę osobistości oficyalnej rossyjskiej, chociaż tak nie jest. Gdy Kołubkow począł mówić na temat prasy europejskiej, przewodniczący przerwał mu mowę. Lecz gdy mimo to, prawił dalej od rzeczy, przewodniczący odebrał mu zupełnie głos. Kołubkow zirytowany, wezwał interwencyi obecnego na rozprawie sekretarza agencyi niemieckiej. Sekretarz dał mu jednak radę, ażeby do życzenia przewodniczącego się zastosował.

Prokurator wniósł następujący wymiar kary: dla Panicy i Kołubkowa karę śmierci; dla Arnautowa karę łagodniejszą o jeden lub dwa stopnie; dla porucznika Riżowa karę więzienia do 15 lat; dziennikarz Riżow, Nojarow, Abalanski, Stamienow i Pantaleon Kisimow mają być uniewinnieni. Co do innych oskarżonych, pozostawił prokurator wymiar kary trybunałowi.

Z Kolonii telegrafują do *Fremdenblattu*: *Kölnische Ztg.* mówiąc o stosunku Rossyi do spisku bułgarskiego i o zaprzeczeniach pism rossyjskich, które twierdzą, że udział Rossyi w tem sprzysiężeniu wcale udowodniony nie został, pisze co następuje. Niepochwycono wprawdzie żadnych listów, ani Giersa, ani Chitrowa, należy jednak zważyć, że tak wysoko w hierarchii urzędowej stojące osobistości nie dają swoich podpisów w takich [illegible] sprawach; wszakże Jakobson był z[illegible]nym i uznanym pośrednikiem pomiędzy Chitrowem, a spiskowcami.

Konferencya Panicy z Wilimowem świadczy również w sposób wymowny, że Rossya wmięszała w to swoją rękę. Skoro urzędnik rossyjski wchodzi w tajny związek z bułgarskim oficerem, to chyba jedynie w celu, ażeby oficera tego podburzyć do nielegalnego w obec jego rządu postępowania. Nareszcie godnym uwagi jest udział rossyjskich pensyonistów Dragana Cankowa i szwagra Łukanowa w tej sprawie; koszta tej działalności pokryte zostały również z innej strony“.

Z Serbii.

(Uroczystość pamiątkowa Obrenowicza. — Potoczne wiadomości z Belgradu).

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corr.*, że w Zielone Święta, t. j. w dniach 19, 20 i 21 maja st. st. odbędzie się w Szabacu 100 letni obchód ku czci pamięci wodza w serbskiej walce o niepodległości Jewrema Obrenowicza. Będzie to wielka uroczystość narodowa, a wezmą w niej udział król, regenci i rząd serbski. Także i król Milan ma przybyć do Szabacu. Oczekiwany jest liczny napływ gości ze wszystkich serbskich okolic, a w Szabacu poczyniono już przygotowania do wykonania programu uroczystości, do którego wejdą: wystawa, wyścigi, zapasy siłaczy, produkcye muzyczne, przedstawienia teatralne i t. p.

W dobrze poinformowanych kołach belgradzkich uważają za wielce prawdopodobne, że odwazjemniając się rządowi bułgarskiemu, wyszle Serbia wkrótce do Sofii stałego reprezentanta swego w charakterze agenta dyplomatycznego.

Dzienniki notują, że posłowi rossyjskiemu, Persiani'emu udało się wyjednać u króla Milana większy wpływ królowej Natalii na wychowanie syna.

KRONIKA

Lwów, 30 maja.

— **JE. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, wyjeżdża dzisiaj z Wiednia i udaje się do Krakowa, gdzie jutro będzie obecnym na uroczystem posiedzeniu Akademii Umiejętności.

— **Protomedyk dr. Merunowicz** wyjechał do Wiednia, a w powrocie ztamtąd, w ciągu przyszłego tygodnia ma być w Krynicy, w sprawach tamtejszego zakładu leczniczego.

— **Wielki festyn akademicki** na dochód Towarzystwa Czytelni akademickiej i Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, odbędzie się na Górze Zamkowej w dzień Bożego Ciała, t. j. 5 czerwca. Będzie to niewątpliwie jedna z najświetniejszych zabaw ogrodowych w bieżącym sezonie. Osobny komitet akademicki zajmuje się gorliwie ułożeniem i wykonaniem bardzo urozmaiconego programu. Między innemi urządzona będzie „Loterya fantowa“, w tym roku nadzwyczaj bogato i doborowo uposażona. Wielka liczba Pań przyrzekła łaskawie objąć sprzedaż losów. W dniu festynu wyjdzie także „Jednodniówka“, wyłącznie z sił akademickich ułożona. Jak dotąd sądzić można, zapowiada się ona wcale pięknie. Wiele punktów programu pozostaje dotąd jeszcze w tajemnicy; możemy jednak donieść n. p., że z nastaniem wieczoru odsłonięty będzie wspaniały, imponujący obraz z żywych osób, przedstawiający „Powrót legionów“, którego układem zajmuje się uprosz ony w tym celu p. Ćwikliński.

— **Korpus c. k. Weteranów wojskowych** im. Arcyksięcia Rudolfa urządza w niedzielę, dnia 1 czerwca, wspaniały festyn, połączony z bogato wyposażoną loteryą fantową, w ogrodzie Kiselki nad stawem, przy współudziale kapeli wojskowej, na rzecz wzmocnienia funduszu stypendyjnego dla sierót po weteranach pozostałych, założonego na pamiątkę 40-letniego panowania Najj. Pana.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy artystów** sceny lwowskiej odbyło niedawno doroczne swe walne zgromadzenie, na którem stwierdzono, iż członków czynnych Towarzystwo liczy 71. Ruch kasowy za rok 1889 wynosił 4112 zł. 35 ct. Walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu wydziałowi absolutoryum, poczem nastąpiły wybory na rok 1890. Dyrektorem Towarzystwa wybrano jednogłośnie p. Juliana Myszkowskiego, do wydziału zaś weszli pp.: Stanisław Hierowski, Łucyan Kwieciński, Józef Michlewicz. Karol Pietraszewski, Tadeusz Skalski. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Władysława Wojdałowicza, Franciszka Wysockiego i Marcelego Zboińskiego.

— **Z Izby sądowej.** Dzisiaj miała odbyć się przed tutejszym trybunałem ławy przysięgłych rozprawa karna przeciw p. Tomisławowi Rozwadowskiemu, posłowi na Sejm krajowy, oskarżonemu przez p. Czerniakowskiego właściciela dóbr [illegible], o obrazę czci ś. p. Adama Czerniakowskiego w znanym liście otwartym, napisanym w r. 1888. Przed rozpoczęciem rozprawy, ogłosił przewodniczący trybunału pismo Izby radnej sądu krajowego, tej treści, iż Izba przyjmuje do wiadomości, że p. Czerniakowski odstępuje od oskarżenia. W obec tego dalsze postępowanie i rozprawa ostateczna zaniechane zostały.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 30 maja 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 maja 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od NW do SW, co do siły mierny (3·0), stan nieba zmienny, powietrze wilgotne (69 prc. wilgotności wzgl.), opad: deszcz, wysokość opadu 0·5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była $+15 \cdot 1^{\circ}C$, najwyższa $+24 \cdot 2^{\circ}C$ wczoraj po godzinie 2, najniższa $+7 \cdot 8^{\circ}C$ w nocy.

Wczoraj od godziny 4 do 8 wieczór rosił deszcz nieznaczny; dziś rano mała mgła i rosa.

Zniżka barometryczna 725 do 730 mm znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w zatoce Biskajskiej; zniżka drugorzędna utworzyła się w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 30, do godziny 12 w południe dnia 31 maja b. r.: Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura podniesie się do $+16 \cdot 0^{\circ}C$, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza pozostanie około 70 prc.; opad: deszcz nieznaczny, chwilami pogodnie.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się w Kolbuszowej. W niedzielę, dnia 18 b. m. z południa, po nieszporach, tamtejsza żandarmerya z wachmistrzem na czele i w asystencyi wójta z Kolbuszowej dolnej. Jana Leiba, aresztowała na rynku nauczyciela z Kolbuszowej dolnej, Michała Świstarę. Kiedy żandarm wezwał Świstarę do oddania rzeczy, jakie miał przy sobie, wydobył tenże flaszeczkę z arszenikiem i w oczach żandarmów, księży wikarych i wójta wypił truciznę, a następnie znalazł tyle czasu, by flaszeczkę wyrzucić przez otwarte okno z wikarówki na ulicę. Zdawało się, że szybka pomoc lekarska zapobiegnie dalszej katastrofie, i że życie chorego zostanie uratowanem; lecz stało się inaczej. Chory w drodze do szpitala rzeszowskiego zmarł przed Głogowem.

— **Z krajowego Towarzystwa rybackiego.** W bieżącym miesiącu darował p. hr. August Potocki, właściciel dóbr Zator, krajowemu Towarzystwu rybackiemu 3.000 kóp, zaś p. Michał Naimski, dzierżawca dóbr Spytkowice, 500 kóp narybku karpi, celem rozpuszczenia takowego w Wiśle. Połów narybku odbył się w dniach 17 i 23 maja kosztem zarządu dóbr Zatorskich, w obecności p. Michała Naimskiego i adw. dr. Ferdynanda Wikosza, reprezentanta Towarzystwa rybackiego, poczem furmanki dworskie narybek umieszczony staranie w beczkach, wodą napełnionych, zabierały i do Wisły dowoziły. Po błogosławieństwie, ktorego udzielił ks. Wojciech Hecza, wikary zatorski, w gminie Podolsze na Podjarkach nad Wisłą, część narybku wpuszczoną została do Wisły pod Smolicami, resztę zaś zabrał krakowski rybak Sassorski do skrzyń i na całej przestrzeni od Smolic aż do Krakowa do Wisły wpuścił. Po drodze zgłaszali się okoliczni włościanie i na prośbę swoją otrzymywali w darze narybek, celem wpuszczenia takowego do jeziorek i stawków nad Wisłą położonych; w Czernichowie zaś profesorowie szkoły rolniczej i naczelnik posterunku żandarmeryi, byli obecni przy wpuszczeniu narybku, nie szczędząc pochwał i podzięki tak ofiarodawcom, jak i Towarzystwu rybackiemu.

Narybek, należycie wyrośnięty od 7—10 centym. długi, zdrowy i dobrze odżywiony, bardzo zajmujący przedstawiał widok po wpuszczeniu do Wisły, nieprzyzwyczajony bowiem do prądu wody, zbijał się natychmiast w wielkie masy, aby tem łatwiej opór stawić prądowi.

Za tak hojny dar i poniesione trudy, składa wydział krajowego Towarzystwa rybackiego publiczne serdeczne podziękowanie p. hr. Augustowi Potockiemu, p. Michałowi Naimskiemu i ks. Wojciechowi Heczа, niemniej wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przy czynności zarybienia Wisły byli pomocni i ma niepłonną nadzieję, iż tak świetny przykład ofiarności obywatelskiej zachęci wszystkich dla dobra ogółu nieobojętnych do wspierania usiłowań Towarzystwa rybackiego w pracy nad podniesieniem i ochroną rybactwa krajowego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach dr. Feliks Wysocki, wysoko ceniony lekarz, członek bukowińskiego Towarzystwa lekarskiego, przeżywszy lat 52.

W Strassburgu muzyk Nessler, kompozytor znanej opery „Trębacz z Sekkingen“.

— **Wielką kradzież** popełniono w tych dniach przy ulicy Miodowej w Warszawie, w magazynie z zegarkami i wyrobami bonzowemi i platerowanemi Icka Gintzberga. Złodzieje do-[illegible] do sklepu przez otwór w [illegible]ieniu od piwnicy. Do piwnicy zaś podsklepowej do-stali się przez otwór przebity z sąsiedniej piwnicy, pod sklepem z obiciami papierowemi Michalskiego. Dostawszy się do sklepu zegarmistrza złodzieje, których musiało być kilku, rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali wszystkie kosztowniejsze przedmioty. Mniej kosztowne a większej objętości zabrali także ale porzucili w piwnicy: widocznie przedstawiały trudność przy wyniesieniu. Kradzież spostrzeżono dopiero rano przy otwieraniu sklepu. Złodzieje mieli przy dostaniu się do łupu kilkanaście godzin pracy, prawdopodobnie zaczęli robotę w niedzielę rano, pewni, że łoskotu ich oskardów i dłut nikt przy dziennym turkocie nie usłyszy. Właściciel podaje szkodę na 35.000 rubli.

— **Łódź spacerowa**, z jedenastu osobami na pokładzie, w drugi dzień Zielonych Świąt wywróciła się w porcie gdańskim, przyczem dziewięć osób utonęło. Między ofiarami znajdował się i sternik łodzi. — Z Rüdesheim nad Renem donoszą, że w czasie wycieczki, w poniedziałek, na parostatku „książę Nassau“ znajdowało się około 500 ludzi w niebezpieczeństwie życia. Statek przeciążony zaczął tonąć. Na szczęście przyszedł z pomocą drugi statek pospieszny i uratował wszystkich podróżnych.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dzisiaj w piątek po raz ostatni, „Handlarka uśmiechów“ — Jutro, w sobotę „Hrabina Sara“. Pierwszy występ gościnny panny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich. — W niedzielę „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“ fraszka sceniczna Abrahamowicza.

Doktoryzacya. P. Dorota Brandhendlerówna, rodem z Suwałk, otrzymała w tych dniach stopień doktora medycyny fakultetu paryskiego, po przedstawieniu i obronie tezy p. t. „Contribution à l'étude de la Spleno-Pneumonie chez l'enfant“.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 29 maja).

(=) Przed przystąpieniem do porządku dziennego wybrała Rada na wczorajszem posiedzeniu, na wniosek prezydenta p. Mochnackiego komitet, który obmyśleć ma sposób, w jaki Reprezentacya miejska weźmie udział w sprowadzeniu zwłok Adama Mickiewicza do kraju. Do komitetu weszli pp.: Mochnacki, Marchwicki, Michalski, Małecki, Roszkowski, Szaraniewicz, Krasucki, Getritz i Goldmann.

Z kolei na wniosek naglący, poparty gorąco przez p. dr. Małeckiego uchwaliła Rada nadać prezesowi Koła polskiego p. Apolinaremu Jaworskiemu obywatelstwo honorowe miasta Lwowa, w uznaniu zasług dla kraju położonych.

Uchwałę tę powzięła Rada jednomyślnie.

Z kolei rad. dr. Byk przedstawił i motywował swój wniosek naglący, dążący do zaprowadzenia podatków od spadków na rzecz dobroczynności publicznej. Mowca wykazał, że Lwów w szeregu miast prowincyonalnych Monarchii najmniej poświęca na cele ubogich (zaledwie $^1/_{22}$ część) wszystkich wydatków, podczas gdy n. p. Berno i Tryest ofiarują na to $^1/_6$ część swego budżetu wydatków. Gdy w podwyższeniu opłat konsumcyjnych nie można szukać źródła odpowiedniego do pokrycia niezbędnej potrzeby w tym kierunku, bo opłaty te są już i tak zbyt uciążliwe, przeto wnioskodawca proponuje zaprowadzenie podatku od każdego czystego spadku, przewyższającego 1000 zł. pertraktowanego przy lwowskich sądach — a to w wysokości $^1/_4$ prc., jeżeli spadek wynosi od 1.000 do 5.000 zł., $^1/_2$ prc. przy spadkach od 5.000 do 10.000 zł. i 1 prc. od spadków powyżej 10.000 zł.

Wniosek ten będzie traktowany regulaminowo, a na propozycyę rad. p. Markiewicza łącznie z innemi wnioskami zalegającemi w sekcyi V, dotyczącemi dobroczynności publicznej.

Następnie udzieliła Rada urlopów: pp. Stokowskiemu na 2 miesiące, Kochanowskiemu na 6, a Horowitzowi na 4 tygodnie.

W myśl uchwał zeszłorocznych ma urząd budowniczy przystąpić w tym ro[illegible] nia Pełtwi na Chorążczyźnie i betonowania kanałów. Owóż po rozpatrzeniu ofert wniesionych na te roboty, zaleciła sekcya III, ażeby roboty około zasklepienia Pełtwi wykonano cementem groszowickim, zaoferowanym przez p. Diamanta, zaś inne roboty betonowe cementem szczakowskim, w myśl oferty p. Ibiańskiego. Rada uchwaliła.

Z kolei uchwaliła Rada kredyt 60.000 zł. na budowę ujeżdżalni krytej obok koszar t. zw. Kisielki, z sumy 800.000 zł., (pożyczki szkolno-koszarowej) która to kwota 60.000 zł. umorzoną być ma w 25 latach wypłacanemi przez c. k. skarb wojskowy na rzecz gminy 6 prc. odsetkami.

Również uchwalono kredyt na budowę koszar dla 11 pułku artyleryi i dla 21 dywizyi ciężkiej bateryi pod zastrzeżeniem, że c. k. skarb wojskowy opłacać będzie czynsze przez lat 11 na umorzenie kosztów budowy.

Legat ś. p. Leopolda Weigla uchwalono w myśl propozycyi referenta hr. Borkowskiego użyć na budowę domu dla nieuleczalnych chorych.

Pogorzelcom w Nowym Sączu udzieliła Rada zapomogi 200 zł.

Dyrekcyi teatru hr. Skarbka uchwalono — bez rozpraw wypłacić subwencyę za pierwsze półrocze r. b. w sumie 2500 zł.

Na podstawie referatu sekcyi szkolnej (ref. prof. Dziedzicki) uchwaliła Rada utworzenie kursu nauki dopełniającej przy szkole im. Szaszkiewicza, a wreszcie, uchwalono bez rozpraw pozwolić pp. Walichiewiczowi i Kobielskiemu na rozszerzenie chodnika przy ul. Wałowej i placu Halickim w celu urządzenia markizy przed kawiarnią centralną.

Pamiętniki księżniczki arabskiej.

(Memoiren einer arabischen Prinzessin, v. Emilie Ruete, 2 tomy Berlin).

II.

(Ciąg dalszy).

Nauki nie było prawie żadnej w tym systemie kształcenia, a jednak doniosłość jej była ogromna. W braku wiedzy, wpajała ona metodę, dawała zajęcie umysłowi, czego nic nigdy wykorzenić już nie mogło. Uderzającym szczegółem w kraju arystokracyi, jest to, że wykształcenie było to samo dla domniemanego następcy tronu, jak dla niewolnika, którego podobało się panu trochę okrzesać. Była tylko jedna szkoła dla wszystkich, i jedna klasa, w której mięszały się wszystkie stany, dziwnie prowadzona i utrzymywana w jednej z pałacowych galeryj. Ptaki podwórzowe miały tam wstęp wolny, a za całe umeblowanie leżała na ziemi rogoża. Cały naród uczniów i uczenic pochylał głowę przed bezzębną istotą, która udzielała wiedzy wraz z razami tym ciasnym bez wyjątku głowom, nie mając względu ani na wiek, ani na pochodzenie. Ta sama lekcya wystarczała księciu i jego czarnemu gromowi i takie same razy spadały na wszystkich, ze wściekłością wymierzane przez pół-dzikie stworzenie, którą srogie upoważnienie sułtana podniecało. Jedyną książką używaną w szkole był: Koran. Nie dosyć jest powiedzieć, że królował on w szkole: był on całą szkołą.

Początkujący uczyli się czytać na Koranie. Skoro tylko potrafili sylabizować, wprawiano ich do czytania ustępów chórem, bardzo głośno, i kazano je recytować z pamięci. Przechodzili tak cały Koran aż do końca i zaczynali znowu, raz, drugi i trzeci, bez żadnych objaśnień i komentarzy, rozumiejąc co mogli zrozumieć z tekstu i unikając zastanawiania się nad nim, gdyż wiedzieli, że jest bezbożnością i rzeczą zabronioną zastanawiać się nad księgą świętą; człowiek bowiem powinien z prostotą wierzyć temu, czego uczą. W Zanzibarze przestrzegano pilnie tej zasady. Pierwszym obowiązkiem nauczyciela było czuwać, aby uczeń nie myślał nad swoją lekcyą, aby się nie zastanawiał i nie stawiał sobie pytań, a to dlatego, by zwyczaj recytowania mechanicznego wkorzenił się głęboko w ich młode mózgi. Ci, którzy posiadali dobrą pamięć, umieli już w pierwszym roku prawie połowę księgi. Inni, po dwa i trzy lata z rzędu powtarzali nosowym głosem s o u r o t y, nim zdołali nauczyć się jakiej takiej liczby zwrotek. Od czasu do czasu jakiś bardzo odważny lub bardzo święty młodzieniec ośmielał się rozumieć i zapragnął tłómaczyć sobie świętą księgę, ale zdarzało się to bardzo rzadko. „Był to wyjątek, jeden na kilka tysięcy", mówi księżniczka Salme.

Udzielano im prócz tego bardzo pobieżnych wiadomości o gramatyce i ortografii, i uczono liczyć do tysiąca, nigdy dalej: „Co dalej — mówi mądry muzułmanin — pochodzi od szatana". Kształcenie dziewcząt nie szło tak daleko; było niewłaściwem dla kobiety umieć pisać. Chłopcy uczyli się pisać, przepisując ustępy Koranu, poczem, nauki ich były skończone. W Bet-il-Mtoni geografia i historya nie były [illegible] do nauk przyrodniczych, księżniczka Salme czyni uwagę, że nauka ta zraniłaby pobożnego Araba aż do głębi duszy, gdyż on nie przypuszcza istnienia praw natury. Swoją drogą, nie zawsze tak bywało, i do dziś dnia istnieją jeszcze Arabowie bardzo pobożni, którzy mają przekonanie, że mogą uczyć się astronomii i fizyki bez uchybienia winnej czci Ałłahowi; ale księżniczka Salme może tylko mówić o stanie rzeczy wśród jej narodu i o tem, co tam widziała. Arab z Zanzibaru utrzymuje, że bluźnierstwem jest przypuszczać siłę i regułę obok woli Boga, chociażby one nawet były tej woli poddane i od niej pochodziły. Arab nie był „popsutym" jak Turek, przez zbliżenie się do Europejczyków, (widzicie — dodaje księżniczka Salme — czy Turkowi z tem dobrze), i odrzuca ze wstrętem samą myśl o prawach natury. „Poruszonoby całą jego istotę aż do głębi, mówiąc mu o tem, rozdartoby mu serce". Wzorowe klasy w Bet-il-Mtoni i Bet-il Sahel, do których uczęszczały dzieci z krwi królewskiej, czyniły je w ten sposób ukończonemi muzułmanami. Wykształcenie, którego tam udzielano, zamykało kolejno wszelkie ujścia, jakiemi umysł mógłby się był wyzwolić. Dziecko wychodziło ze szkoły z głową napełnioną zasadami, nad któremi zastanawianie się było mu zakazanem, a które stosować miał bezwzględnie do wszystkiego w życiu, nie rezonując więcej jak wtedy, gdy nosowym głosem mruczał je chórem ze swymi kolegami. Prędzej Arab zwątpiłby w to, że słońce świeci, niżby miał przestać wierzyć, że zasady te pochodzą wprost od Boga. Odkąd istnieje, słyszy od ojca, matki, nauczycieli i niewolników, że nie ma innego Boga nad Ałłaha i jego proroka Mahometa. Te dwie myśli stały się, że tak powiemy, częścią jego całości. Nie przypuszcza on, że mógłby się pozbyć tych przekonań, jak nie przypuszcza, aby zdołał zrzucić z siebie swą cielesną powłokę. Drobiazgowa praktyka uzupełniała dzieło rutyny; w pałacach Sejjid-Saïda, pięć codziennych modlitw zabierało przeszło trzy godziny czasu skrupulatnym wiernym, którzy dopełniali obowiązków religijnych bardzo pilnie.

Nic nie wyrówna ciasnocie tego systemu, chyba jego potęga. Wytwarza on od przeszło dziesięciu wieków umysły, które są jak twierdze wojenne, nie do zwyciężenia, i narody, które znicestwićby się dały pierwej, zanimby pozwoliły na jakie ustępstwo ze swoich pojęć. System ten, zdołał zamknąć umysł ludzki w ciasnych, stałych granicach, po za któremi, jak to księżniczka Salme skonstatowała, u nas nie ma nic więcej, jak tylko bezbożność, zła wiara i niezadowolenie ze wszystkiego co istnieje. Przyznaje, że zbytek wiedzy jest głównem nieszczęściem cywilizowanych, większem niż ostry klimat, niż nużąca praca w północnych krajach, niż rozpaczliwa suchość serc europejskich. Jak może być, żebyśmy tego sami nie widzieli? Co do niej, nigdy ona nie była dotkliwiej oszukiwaną, wyzyskiwaną przez łotrów i szarlatanów, jak od czasu, gdy się stała osobą „oświeconą", żyjącą w „cywilizowanym kraju". W Zanzibarze był wiek złoty, a w Berlinie wiek żelazny. „O szczęśliwi ludzie mego kraju! — woła księżniczka — nie domyślacie się nawet wszystkiego, co towarzyszy świętej cywilizacyi!" Dziwnego to, zaiste, doznaje się uczucia, słysząc dzikich barbarzyńców wyrażających się o nas w sposób, tak pełen pogardliwej litości! A jednak muzułmanin nie może nami nie pogardzać. Ideał, który mu podała jego religia, był niezbyt wzniosły, i doszedł łatwo do niego. Nie mierzy on potęgi naszego ideału, gdyż nie podobna mu wyjść po za obręb swoich myśli, lecz widzi nasze daremne wysiłki, aby dorównać temu ideałowi, widzi nasze ciągłe i nieuniknione niepowodzenia w tym względzie. Musi więc nas potępić. Jest to historya córki Sejjid-Saïda. W ogromie naszej cywilizacyi, której się zaledwie dotknęła, widzi ona tylko kamienie i błoto na drodze, którą postępować musi, ale nigdy nie dostrzegła celu, do którego droga ta prowadzi. Nie uznaje ona tego, że klęski jakie świat w rozwoju cywilizacyjnym ponosi, są nieuniknionemi wypadkami szlachetnej walki z zamiarem dojścia coraz wyżej, nie czuje, że okrzyki cierpiących, a często i winnych tłumów, są pomimo wszystkiego, pomimo jęków i win hasłem: *Sursum corda!* Ona wie tylko, że czynimy źle, pomimo naszej woli, że nie czynimy dobra, którego byśmy pragnęli, i stwierdza bankructwo moralne cywilizacyi chrześciańskiej. Ostatek rozwagi nie dozwala jej czynić religii naszej odpowiedzialną, rzuca się też na wychowanie, co według niej, na jedno wychodzi, bo oskarża tem samem Kościół, że nie czuwa dostatecznie nad kierownictwem umysłów i dusz. Oskarza naszą naukę, że jest matką większej części nieszczęść w naszem społeczeństwie zepsutem i zgorżkniałem, i przeciwstawia naszym nędzom i niezgodom, jasny obraz życia kobiety arabskiej w Zanzibarze, tej istoty, która uchodzi u nas za najbardziej poniżone i uciśnione ze wszystkich stworzeń.

III.

Znamy już ramy tego „wielkiego szczęścia". Jest świetne i wesołe, choć nieco krzyczące. Wysokie komnaty Bet-il-Mtoni i Bet-il-Sahel były jednostajnie bielone i bez firanek u okien. Jaskrawe światło odbija się tam na surowych barwach, dekoracya bogata i w zupełności barbarzyńska. Płótna białe zastępują tam często dywany, a biała ta podłoga i takież mury stanowią tło bardzo zimne. Ściany podzielone są na części przez framugi, ciągnące się do samego sufitu. Półki z malowanego na zielono drzewa, wypełniały te framugi; na półkach ułożone były waze, talerze z malowanej porcelany, puhary i flasze ze rzniętego kryształu, co stanowi naujulubieńszy przedmiot dla Araba, który skupowuje je za jaką bądź, choćby najwyższą cenę. Pomiędzy nyżami stały nizkie otomany, nad któremi wisiały zwierciadła z fabryk europejskich, a nad niemi zegary wszystkich form i stylów; był to także jeden z ulubionych zbytków w Zanzibarze, gdzie nie jeden zamożny dom wyglądał jak magazyn zegarów.

Miejsce pani domu oznaczone przez m e d d e rodzaj materaca nakrytego złocistem najcieńszem suknem, z mnóstwem poduszek. W jednym kącie stoi wielkie łoże indyjskie z ciekawemi inkrustacyami, a tak wysoko ustawione, że wchodziło się do niego jak amazonka gdy siada na koń, kładąc nogę na podstawionej dłoni niewolnika. Tu i owdzie kufry z różanego drzewa ozdobione tysiącami gwoździ z metalowemi główkami; kufry te zawierały garderobę, klejnoty i pachnidła. Drzwi i okna na oścież otwarte w nadziei, że może wejdzie choć trochę powietrza; zapach odurzający, złożony ze wszystkich najmocniejszych perfum jakie istnieją; ogromna wrzawa z głosów i kroków, śmiechów i kłótni, wznosząca się z dziedzińców i wschodów, z korytarzy i galeryj; wszystko to tworzy obraz bijący w oczy, dziki, malowniczy, a pełen wrzawy i niepokoju. Takie są te „familijne" ogniska, którym trudno zazdrościć, ale których obraz w istocie musi pozostać niezatartym w pamięci.

Stroje kobiet są również dzikie. Jest to kostium zarazem obcisły i wolny, który się nie drapuje a jednak niepewnie zaznacza linie figury. Odbiera kobiecie cały wdzięk kobiecości, a chyba nie może być zarzutu większego, jeżeli chodzi o określenie stroju kobiety.

Kostium ten składa się z szarawarów prawie zupełnie obcisłych, z materyi jedwabnej w żywych kolorach, które dochodzą aż do obręczy zdobiących nogi; dalej, z koszuli pod szyję z pół krótkiemi wązkiemi rękawami, która spływa na szarawary i odbija barwą: szmaragdową na wiśniowej, błękitną na żółtej, różową na pomarańczowej, złotą na purpurowej, srebrną na fioletowej. Koszula ta sporządza się z kosztownych i barwnych materyj: brokaty złote i srebrne, atłasy wytłaczane i haftowane w gałęzie i kwiaty różnokolorowe, ciężkie lyońskie aksamity i miękkie chińskie jedwabie. W lecie, straszne, tropikalne upały zmuszają do zamiany jedwabiów na farbowane płótna, jaskrawe bawełnianki, lub muślin indyjski. Bez względu na rodzaj materyi, koszula musi być haftowana na wszystkie strony, wyszywana pasmanteryą, galonami, sznurkami, obszyta koronkami, kutasikami, pomponami ze srebrnych, złotych nici i jedwabiu, guziczkami metalowemi, złotemi ozdobami, szkiełkami, słowem tysiącem ornamentów, które skaczą i brzęczą za każdem poruszeniem. Kilka rzędów naszyjników zwisa na piersi. Ręce, aż do łokcia obciążone bransoletami; na palcach olbrzymie pierścienie. Głowa owinięta jedwabnemi chustkami w barwny deseń, które zakrywają czoło aż do brwi i piętrzą się w ogromne kokardy, pompony a ciężkiemi frendzlami twarz całą otaczają; długie wstęgi, na końcu których przyszyte monety lub kawałki złota ozdobione kosztownemi kamieniami, spadają na plecy.

Księżniczka Salme umieściła swoją fotografię na początku swoich P a m i ę t n i k ó w. Wybrała ona na ten cel strój względnie skromny, pomimo to mała jej ciemna twarzyczka wygląda jak zgnieciona pod temi dodatkami. Można dostrzedz czarne bardzo przenikliwe oczy, wielkie usta z melancholijnym wyrazem, i dwie małe kraglutkie, śliczne nóżki bose; reszta zagrzebana w nagromadzeniu ozdób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

(=) **Z Izby handlowo-przemysłowej.** Izba odbyła dnia 27 b. m. pod przewodnictwem prezydenta p. Karola Kisielki, III zwykłe posiedzenie, na którem załatwiła, na podstawie referatu radcy p. Bodyńskiego, następujące ważniejsze sprawy:

Przyjęto do wiadomości akt wyborczy odbytych dnia 18 kwietnia 1890 wyborów uzupełniających do Izby, wedle którego wybrani zostali rzeczywistymi członkami Izby po koniec okresu wyborczego, ubiegającego z końcem roku 1890: p. Zdzisław Marchwicki z I kategoryi handlowej i p. Franciszek Głodziński z III kategoryi przemysłowej.

Na wezwanie Izby handlowej w Ołomuńcu o poparcie jej petycyi do Ministerstwa handlu względem ustanowienia technicznych i gospodarczych doradców przy c. i k. ambasadach i poselstwach, Izba uchwaliła poprzeć tę sprawę, gdyż doradcy tacy mogą działać skutecznie dla kraju rodzinnego, wskazując mu postępy techniki w krajach ościennych, tudzież kierunki i widoki eksportu.

Sprawę poruszoną przez dolno-austr. Związek przemysłowy w Wiedniu, względem uzupełnienia nowego projektu do ustawy karnej w tym kierunku, by naruszenie tajemnicy fabrycznej i handlowej wyraźnie określono jako przestępstwo, podlegające karze, przydzielono komisyi przemysłowej.

Jako trzeciego kandydata na asesora handlowego przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, oprócz dawniej proponowanych, poleciła Izba p. Mojżesza Pinelesa.

Izba oświadczyła się za urządzeniem stacyi telegrafu w Rudnikach, w pow. śniatyńskim.

Dalej przyjęła Izba do wiadomości przedłożone przez biuro, a przez komisyę sprawdzone zamknięcie rachunków Izby za rok 1889, wedle którego dochody wynosiły 13.390 zł. $4^1/_2$ ct., wydatki 11.927 zł. 10 ct., zatem reszta kasowa wynosi 462 złr. $94^1/_2$ ct. w. a.

Fundusz pensyjny z końcem roku 1890 wynosi 12.352 zł. 10 ct.

W skutek wezwania c. k. Ministerstwa handlu, Izba oświadczyła się ze względów bezpieczeństwa publicznego, za zaliczeniem sprzedaży salonowych ogni sztucznych i takich ogni dla dzieci, do kategoryi zarobkowości koncesyonowanych.

Na zapytanie Starostwa w Przemyślu uchwalono oświadczyć, że wedle zwyczaju, od dawna praktykowanego, malarze szyldów trudnią się także odlewaniem szyldów, a także bronzownicy wyrabiają szyldy.

Izba uchwaliła przemawiać za udzieleniem dyspensy od przedłożenia świadectwa celem uzyskania karty przemysłowej do prowadzenia rzeźnictwa: Marcinowi Majduńskiemu z Koropca, Franciszkowi Gross ze Lwowa, Anastazyi Postołowskiej i Marcinowi Garbaczewskiemu z Knihinina.

Do ankiety zwołanej przez Wydział krajowy celem omówienia sprawy, czy w

obec niekorzystnych warunków, w jakich znajdują się obecnie gorzelnie rolnicze, nie należałoby w kraju naszym subwencyonować przeróbkę ziemniaków na mączkę — wybrała Izba na delegata radnego p. Andrzeja Kochanowskiego.

W skutek upomnienia się jednego z założycieli giełdy lwowskiej o zwrot datku, uchwaliła Izba na wniosek sekcyi handlowej uprosić Namiestnictwo o zabezpieczenie zebranych pierwotnie przez Izbę 3303 zł. 73 ct. w. a., które po zawiązaniu Izby giełdowej na ręce Prezydenta jej ś. p. hr. Russockiego oddano. Izba zastrzega sobie postawienie ewentualnych wniosków co do użycia zebranego kapitału, ponieważ giełda faktycznie weszła w życie.

Z powodu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi uchwaliła Izba wysłać adres przez Prezydyum Namiestnictwa do Ministerstwa handlu.

Targ zbożowy. *)

Dnia 29 maja 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 — do 16·70, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień 6·50, do 7·75, owies 6·80 do 7·20, groch 6·— do 11·—, wyka 8·— do 9·50, rzepak 15·50 do 16·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Stagnacya w handlu. Ceny tylko nominalne.

Wielka trudność w sprzedaży.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na osobnem posłuchaniu Ministra wojny gen. barona Bauera.

Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ferdynand udadzą się wkrótce do Kiel celem zwiedzenia zakładów morskich.

Najd. Arcyksiążę Otto wraz z Najd. swą Małżonką powrócił przedwczoraj z Wiednia do Berna.

Dzisiaj a najpóźniej jutro zostanie ogłoszoną nowa taryfa osobowa, jaka w myśl uchwalonej i sankcyonowanej już ustawy ma obowiązywać w przyszłości na kolejach państwowych. Ponieważ poczyniono już wszelkie potrzebne przygotowania do wprowadzenia tej taryfy, więc, jak donosi *Presse*, będzie mogła ona rozpocząć obowiązywać już z dniem 15 czerwca.

Berliner Tagblatt donosi, że z Petersburga wysłano już do Berlina program przyjęcia cesarza Wilhelma na dworze rossyjskim. Cesarz ma, według tego programu, przybyć do Peterhofu w dniu 14 lub 15 sierpnia. Pobyt cesarza potrwa ogółem 10 dni, w których odbędą się manewra pomiędzy Krasnem Siołem a Narwą. Nie jest wykluczonem, że i cesarzowa towarzyszyć będzie małżonkowi w podróży do Petersburga, lecz nic jeszcze na pewne w tym względzie nie postanowiono. Z Peterhofu wróci cesarz Wilhelm wprost na manewra wojsk niemieckich. Pogłoski o zamierzonej podróży cesarza niemieckiego do Moskwy i w okolice transkaspijskie, są fałszywe. Wreszcie donoszą, że niemiecki ambasador Schweinitz udaje się w czerwcu, wraz z rodziną, do Niemiec, a w sierpniu wróci do Petersburga, ażeby być obecnym podczas przyjazdu cesarza Wilhelma na dwór rossyjski.

Z Chrystyanii telegrafują, że cesarz Wilhelm przybędzie tam dnia 7-go lipca w południe. Mówią, że cesarz przejedzie przez Szwecyę do norwegskiego miasta Moss, a ztamtąd uda się parowcem do Chrystyanii. Krążą także pogłoski, że cesarzowa niemiecka będzie towarzyszyć małżonkowi swemu w tej podróży.

National Zeitung zaprzecza pogłosce, wedle której nominacya deputowanego Miquela na pruskiego ministra skarbu, w miejsce Scholza, ma być już rzeczą zadecydowaną.

Pruska Izba deputowanych podejmie na nowo swe prace dnia 2-go czerwca. Jednym z pierwszych przedmiotów obrad będzie projekt ustawy o użyciu funduszów, nagromadzonych skutkiem zatrzymania podczas walki kościelnej pensyj i poborów duchowieństwu katolickiemu.

Major Wissmann, naczelnik wschodnio-afrykańskiej wyprawy, wyjechał onegdaj z Zanzibaru do Niemiec. Na tym samym okręcie znajduje się także Mackenzie, gubernator angielskiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego.

Zanotowaliśmy już dziennikarską wiadomość o rzekomym zwrocie w zewnętrznej polityce Rossyi, która jakoby przekonana o bezużyteczności przymierza z Francyą, miała się skłaniać do zawarcia ściślejszych stosunków z Niemcami. Owoż z powodu tego piszą *Mosk. Wiedomosti*: „Rossya ofiaruje swą przyjaźń tylko tym mocarstwom, które popierają jej cele. Ostatnia próba porozumienia się z Niemcami nie doprowadziła do pomyślnego rezultatu, i nie ma absolutnie żadnego powodu do ponowienia tej próby. Zbliżenie się do Francyi natomiast wydało jak najlepsze skutki, albowiem przywróciło w Europie stałą równowagę sił, która lepiej od wszystkich innych sposobów zapewnia pokój europejski. To jest fakt niezaprzeczony.

Osobna komisya, złożona z mężów fachowych, pod przewodnictwem ks. Wołkońskiego opracowała plan reformy nauki w gimnazyach rossyjskich, polegający na znacznem ograniczeniu nauki języków klasycznych. Rada państwa zatwierdziła już główne zasady tego planu.

W ostatnim numerze *Monit ur de Rome* czytamy: „Donoszą nam, że Ojciec św. odbędzie konsystorz w drugiej połowie miesiąca czerwca, i że przy tej sposobności zamianuje nowych kardynałów i ogłosi biskupów na stolice wakujące we Włoszech i za granicą.

W parlamencie włoskim trwają już trzeci dzień rozprawy nad wnioskiem deputowanego Bovio, który zażądał dyskusyi nad polityką wewnętrzną. P. Nicotera utrzymywał, iż rząd niepotrzebnie występuje przeciw radykałom, gdyż wszyscy oni uznali monarchię i dają dowody swego przywiązania. Konserwatysta Bonfandini oświadczył, że musi głosować przeciw polityce rządu, gdyż jest ona zgubną dla kraju. Piastowanie kilku tek przez Crispi'ego poczytywał za dyktaturę. — Bonghi miał długą mowę, w której, mówiąc o kwestyach robotniczych, uznawał dążność robotników, ale przeraża go robota tych, którzy klasy robotnicze używają za narzędzie. Malował smutny stan społeczeństwa, mianowicie, gdy z jednej strony wzrasta u zamożnych chęć użycia i zbytki, w klasach robotniczych rośnie chciwość i bezkarność. Mniemał, iż nie pomogą żadne środki humanitarne, a pomódz może jedynie bezwzględna surowość przeciw wichrzycielom. Dla tego popierać będzie rząd w dążności jego do ukrócenia nadużyć.

W Portugalii odżył na nowo antagonizm przeciw Anglii, a to w skutek posądzeń, że rokosz wybuchły w zachodnich koloniach portugalskich Afryki, spowodowany został wpływami angielskiemi. Portugalczycy poniosć mieli dotkliwe klęski. Gubernator wojskowy zrozpaczywszy, odebrał sobie życie. Jedna kolumna portugalska została niemal do szczętu zniesiona przez dzikich. Gubernator cywilny ściąga posiłki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 39 maja. (*Tel. pr.*) W „Grand-Hôtel“ odbyła się wczoraj wieczorem wielka uczta na cześć tych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zasiadają w Radzie państwa. Ucztę urządzili koledzy uniwersyteccy i prawie wszyscy w liczbie przeszło 60 przybyli na nią. Uczta miała znamię wybitnie polityczne. Jak wiadomo, z Uniwersytetu Jagiellońskiego zasiadają w Radzie państwa profesorowie: dr. Bobrzyński, ks. prałat Chotkowski i dr. Madeyski. Podczas uczty pierwszy toast wzniósł JMagnificencya rektor Korczyński na cześć wszystkich trzech wymienionych posłów; drugi toast prof. dr. Madeyski na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego; trzeci toast prof. dr. Rydel na cześć posłów sejmowych z grona profesorów Uniwersytetu, w ręce posła profesora dr. Stanisława hr. Tarnowskiego: czwarty toast wzniósł prof. dr. Bobrzyński na łączność kraju z Uniwersytetem; piąty toast prof. dr. Stan. hr. Tarnowski na cześć delegacyi polskiej w Wiedniu i jej prezesa p. Jaworskiego: ostatni toast „kochajmy się“ wzniósł poseł ks. prałat Chotkowski.

Wiedeń, 30 maja. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan odwiedził wczoraj pracownię Ajdukiewicza i 2 godziny pozował do obrazu, przedstawiającego Monarchę wraz z orszakiem, podczas manewrów w Galicyi.

Wiedeń, 30 maja. Generał broni br. Koller zmarł w Badenie.

Wiedeń, 30 maja. (*Tel. pryw*) Według *Vaterlandu* opracowuje Ministerstwo spraw wewnętrznych projekt powiększenia liczby urzędników konceptowych administracyjnych, tudzież starostw w pojedyńczych krajach.

Praga, 30 maja. Komisya ugodowa rozpoczęła wczoraj rozprawę szczegółową nad przedłożeniem o krajowej radzie kulturnej. Referent książę Lobkowicz oświadczył, że choćby nawet nie zostały przeprowadzone zmiany, które według jego przekonania są potrzebne, on jednak, ze względu na przywrócenie spokoju w kraju głosować będzie za całością przedłożenia rządowego. Wniosek Schwarzenberga, ażeby krajową radę kulturną urządzić jako instytucyę krajową i odpowiednie w tym duchu postanowienie zamieścić w §fie 1, przyjęto jednomyślnie, poczem załatwiono §§. 1 i 2. Obrady nad resztą paragrafów oraz nad pozostałemi jeszcze przedłożeniami ugodowemi odroczono na czas nieograniczony.

Peszt, 30 maja. (*Tel. pr.*) Produkcya spirytusu na Węgrzech w okresie od 1 września 1889 do 30 bm. wynosiła: alkoholu czystego w gorzelniach, podlegających podatkowi konsumcyjnemu 57,541.069 stopni hektolitrowych; w gorzelniach, podlegających podatkowi produkcyjnemu 3,332,991. Z Austryi, Bośnii i Hercogowiny wprowadzono 467.627 stopni hektolitrowych. Eksportowano zaś po zapłaceniu podatku konsumcyjnego 42.275.645 stopni hektolitrowych.

Petersburg, 30 maja, (*Tel. pr.*) Ustąpienie Giersa zdaje się być rzeczą pewną; następcą ma zostać ambasador wiedeński Łobanow.

Berlin, 30 maja. Polepszanie się nadwerężonej nogi cesarza postępuje pomyślnie i szybko.

Na podanie magistratu berlińskiego o pozwolenie zbierania składek na pomnik cesarza Fryderyka, odpowiedział cesarz odmownie, ponieważ sam poczuwa się do obowiązku postawienia pomnika swemu ojcu i poprzednikowi.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zewnętrznych, Berchem, wstępuje w czasowy stan spoczynku, zostaje jednak do rozporządzalności ministerstwa spraw zagranicznych.

Sofia, 30 maja. Sąd wojenny, po 16 godzinnej naradzie ogłosił wyrok w procesie Panicy, który orzeka:

Panica za knucie spisku na życie księcia i ministrów, oraz w celu obalenia obecnego rządu z pomocą obcą, skoroby tylko było przyszło do zamachu — skazany na śmierć przez rozstrzelanie, polecony jednak do ułaskawienia. Kołubkow skazany na 9 lat więzienia, podporucznik Ryżow na 6 lat, Arnaudow na 6 lat; oficerowie Tatew, Czawdarew, Mołow i Kissimow skazani każdy na 3-letnie więzienie; Stefanow na 5 miesięcy aresztu, z policzeniem $2\frac{1}{2}$ miesięcy czasu, przebytego w więzieniu śledczem. Oskarżeni: Ablansky, Najarow, Stamenow i Ryżow, obywatel cywilny, tudzież Matiejew i Pantelej Kissimow, uwolnieni.

Paryż, 30 maja. (*Tel. pryw.*) *Petit Journal* ogłasza *interwiew* swojego korespondenta z ks. Bismarckiem. Ks. Bismarck oświadczyć miał w tej rozmowie, że 44 lat pracował, ażeby odwyknąć od zwyczajów gospodarza wiejskiego; nic dziwnego że obecnie trudno mu stać się tylko gospodarzem, trudno mu żyć bez polityki. Do cesarza żalu nie ma; ex-kanclerz jest w obec niego w położeniu ojca, z którym syn źle się obchodzi, lecz który pomimo to powiada: jakkolwiek bądź dzielny to chłopak! Cesarz jest bardzo wrażliwy, Caprivi'ego Bismarck wysoko ceni. Zresztą trudno cokolwiek zmienić w polityce zagranicznej. Sytuacya Europy jest doskonała, żadnej chmury nie widać, tylko pokój w perspektywie. Szaleństwem byłoby sądzić jakoby Bismarck spekulował był na rozbicie Austryi; dwa takie miasta jak Wiedeń i Berlin niemogą istnieć w jednem państwie. Sprawy wschodnie nie mają żadnego dla Niemiec interesu. Bismarck zamierza ubiegać się o mandat do parlamentu.

Paryż, 30 maja. Policya uwięziła 17 młodych Rossyan nihilistów, między tymi trzy dziewczęta i jedną zamężną kobietę, zabrała liczne papiery i materyały wybuchowe. Przy uwięzionych znaleziono druki i notatki o fabrykacyi materyałów eksplodujących. Urządzili oni także formalną szkołę pyrotechniczną. Ogólną jest opinia, że mieli zamiar uknucia spisku na życie cara.

Paryż, 30 maja. W Izbie, na interpelacyę w sprawie organizacyi armii kolonialnej, odpowiedział minister Freycinet, że rząd robi studya nad systemem, któryby zapewniał dobrą służbę kolonialną, a nie szkodził interesom mobilizacyi.

Paryż, 30 maja. Izba obradowała nad ważnością wyboru Picot'a, wybranego w Saint-Dié, gdzie kontr-kandydatem był Jules Ferry i uznała 274 głosami przeciw 232 wybór Picot'a jako nieważny.

Rouen, 30 maja. U dwóch rossyjskich poddanych odbyto rewizye domowe, ale, jak zapewniają ogólnie, bezskutecznie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 maja 1890, godzina 10. minut —. Akcye kredytowe 304·85, Anglo-austryackie 150·25, Unionbank 244·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 133·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·—, Napoleondor 9·34·—, Rubel papierowy 226·25, 4-prc. węgierska renta złota 103·85. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z dnia 29 maja 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12·— do 12·25 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·10 do 8·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 182·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 34·70 zł., rzepakowy olej —·— do — — zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 54·10 fr. olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Pedaję do publicznej wiadomości, iż długów syna mego Adama płacić nie będę, gdyż jest małoletni 3521

Juliau Mickiewicz.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 30 maja.

Hotel Zorza.

Pp. A. hr. Starzeński z Dąbrówki, J. Tarnawska z Zagórza, J. Kasztely z Okna.

Hotel Angielski.

Pp. W. hr. Ostroróg z Lublina, N. Obrębski z Przewodowa, A. Wisniewski z Plichowa, M. Ader z Jarowska.

Hotel Francuski.

Pp. P. Zimmerman z Wiednia, O. Schlesinger z Berna, J. Sattler z Czech, S. Kreitner z Hohenbruck, A. Jarolin z Wiednia.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięszany.

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróża Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. ? m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa; Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;

g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy, do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu;

g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Ogłoszeń rozkładu jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można w każdej trafice po cenie 6 centów za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 m. 3 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg kuryerski — o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg kuryerski — o godz. 6 m. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg kuryerski — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 52 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg kuryerski — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 23 przed południem pociąg mięszany — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg kuryerski — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29. maja 1890.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	—	233	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	306	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	30	102	—
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	65	107	35
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	6?	101	30
" " " 4 pr. w. a.	98	30	99	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	60	101	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	95	35	96	05
" " " 4½ pr. " " 52	100	15	100	85
" " " 4 pr. " " 56	94	60	95	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	30	105	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	20	92	90
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	98	10	98	80
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
" " Stanisławowa	—	—	34	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	49	5	59
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
" " papierowy	1	35½	1	37½
100 marek niemieckich	57	50	58	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 maja 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89.05	89.25
luty-sierpień	89.—	89.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.75	89.95
kwiecień-październik	89.95	90.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 10	139.70
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	144 25	145.—
" " 1864 po 100 złr.	180.50	181 50
" " 1864 po 50 złr.	180.50	181.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	148.—	150.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 20	101.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.45	109.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	106.—
Galicyi	104.50	105 50
Niższej Austryi	109.—	— —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	89.—	89.70
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	148.25	148 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301.40	302 10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	586.—	590 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	225.50	226.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	966.—	968.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	66 —	66 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	346.—	348.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2710.—	2720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.—	195.75
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	230 —	230.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	224.25	225.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.—	131.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	197 50	198 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.10
" " " premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	? 40	99.90
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
" " " " po 5 pr.	100.50	101 50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.—	107 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103.50	104.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.60	101.30
" " po 100 zł. w. a.	101.40	102.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.05
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100·05
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.—
z r. 1884	91.70	92.40
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102 50	103.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184.50	185.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	129.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58 50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.25
" " węg. " po 5 zł.	12.10	12 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.—	29.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
" " po 50 zł. w. a.	67.50	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.75	40.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	— —	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 20	117.45
Paryż za 100 fr.	46 62 50	46.70.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5.59 —
" pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.35.—	9.36.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 29 maja 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	89	10
" " " w srebrze	89	95
Renta w złocie	109	55
5 pr. austr. renta marcowa	101	45
Akcye banku austro-węgier.	965	—
" " kredytowego wiedeńskiego	303	75
Londyn	117	—
Napoleondor	9	34
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	47½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 12559 (3516 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana w kwocie 10 zł. 15 ct. aw. zpn. przeprowadzi w dniach 19 czerwca i 18 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hip. l. 17 księgi gruntowej gminy Czułowice objętej dłużniczki Kseńki Pater własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 80 zł. aw.

Wadyum 8 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej realności można przejrzeć w ts registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 9 stycznia 1890.

L. 1054 (3475 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 4 czerwca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 20 w Siółku tj. jednej niewydzielonej połowy posiadłości objętej wyk. hip. nr. 1 i całej wyk. hip. nr. 2 ks. gr. Siółka objętej posiadłości dłużnika Mikołaja Bojko vel Bojkiewicza własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościań. w likwidacyi we Lwowie pto 126 złr. 31 ct. zpn.

Cena wywołania 250 złr.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza w Wojniłowie.

Wojniłów, 14 marca 1890.

L. 436 (3459 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Marcina Nowaka w kwocie 45 złr. zpn. w dniu 14 lipca 1890 i w dniu 14 sierpnia 1890 w Sądzie o godz. 9 rano realność pod lk. 3 w Trąbkach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1127 złr.

Zakład 113 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 30 października 1889 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 24 kwietnia 1890.

L. 3141 (3474 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 20 czerwca 1890 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 lipca 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 354 według wyk. hip. 788 księgi Budzanów objętej, Antoniego Wilowskiego własnej, na rzecz Ruchli Fink pto 90 zł. z pn.

Cena wywołania 819 zł.

Wadyum 82 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza w Budzanowie.

Budzanów, 30 kwietnia 1890.

L. 3602 (3443 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Józefa Cichockiego 667 zł. odbędzie w tut. Sądzie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1890 licytacya realności Tomasza Kucharskiego pod l. 185 w Jarosławiu na przedmieściu Głęboka położonej.

Cena wywołania wynosi 3200 zł.

Wadyum 320 zł.

Warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 21 kwietnia 1890.

L. 224 (3460 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy Oszczędności w Wieliczce, w kwocie 70 zł. z pn., w dniu 27go czerwca i w dniu 1 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod lk. 222 w Zakliczynie przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 226 zł.

Zakład 23 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 9 grudnia 1889 do hipoteki weszli, do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 20 kwietnia 1890.

L. 224 (3473 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 18 lipca 1890 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 sierpnia 1890 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. l. 535 w Busku położonej dłużnika Łukasza Prohudy własnej na rzecz Barla Szafla pto. 54 zł. 60 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 70 zł. aw.

Wadyum 7 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 26 listopada 1889 wpisanych, ustanawia się kuratorem p. Jana Reicherta w Busku.

Busk, dnia 18 marca 1890.

L. 5968 (3494 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 6go czerwca i 8 lipca 1890 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż połowy majętności lw. hip. 578, 579 całej majętności lwh. 1479 połowy majętności lwh. 1480 całych majętności 1481, 1482, 1812, 2129 gminy kat. Sokal dłużników Katarzyny Paszkowskiej, Grzegorza Prokopowicza, Antoniny Prokopowicz, Jana Tomczaka i Maryanny Czarneckiej własnych, celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w ilości 886 zł. 79 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa odrębnie sprzedać się mających majętności w ilości 220 zł. 13 ct., 713 zł. 9 ct. 267 zł. 50 ct., 846 zł. 17 ct., 244 zł. 90 ct., 160 zł. 18 ct. i 481 zł. 49 ct. wa.

Wadyum zaś kwoty 22 zł., 1 zł. 30 ct., 71 zł. 30 ct., 26 zł. 70 ct., 84 zł. 60 ct., 24 zł. 40 ct., 16 zł, 48 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można każdą z powyższych majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Wejda w Sokalu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sokal, dnia 27 kwietnia 1890.

L 2955 (3491 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje niniejszem celem spieniężenia majątku nieruchomego do masy upadłej Hilela Zwerdlinga należącego przymusowy publiczny przetarg:

a) 1/4 części realności w Złoczowie pod l. k. 569 położonej, stanowiącej ciało hip. objęte wyk. hip. l. 1017 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie;

b) 2/12 części realności w Złoczowie położonej, stanowiącej ciało hip. objęte wyk. hip. l. 15 ks. gr. gminy miasta Złoczowa z przedmieściami Szlaki i Gliniańskie na dniu 23 czerwca i 21 lipca 1890 o godzinie 10 rano w zabudowaniu Sądu tegoż z tem, że części realności tych na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim zaś terminie nawet niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania ad a) 340 zł., a wadyum 17 zł., zaś ad b) 1035 zł. $16^2/_3$ ct. a wadyum 52 zł.

Wyciągi hipoteczne protokół oszacowania i resztę warunków przetargu wolno przeglądnąć w tus. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony i wierzycieli hipotecznych c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. główny urząd podatkowy w Złoczowie, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomego wierzyciela hipotecznego Chaima Leibę Kolin jak niemniej wszystkich tych którzyby po dniu 22go sierpnia 1889 prawo rzeczowe na sprzedać się mających częściach tych realności uzyskali, lub którym obecna lub też późniejsza w sprawie tej licytacyjnej wydać się mająca uchwała albo wcale nie albo wcześnie doręczoną być nie mogła z tym dodatkiem, że ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dr. Wesołowskiego z podstawieniem adw. dr. Kaflińskiego w Złoczowie.

Złoczów, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 3638 (3118 2—3)

Dnia 29 lipca 1890 i 2 września 1890 o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 36 księgi gruntowej gminy Przyborów objętej Adama Makarońskiego własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 226 zł.

Cena wywołania 1552 zł. 6 ct.

Wadyum 156 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 10 października 1889.

L. 2423 (3457 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 290 w Podhajcach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej i realności pod lk. 90 w Siółku położonej, wyk. hip. 437 księgi grunt. gminy kat. Siółko objętej, dłużników Macieja i Klary Trockich własnej, w drodze publicznej licytacyi w dniach 3 lipca 1890 i 4 sierpnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego.

Cenę wywołania stanowi wartość powyższych realności przy udzieleniu pożyczki przyjętych w kwocie 400 zł. i realności te na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 16 lutego 1890 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli i tych wszystkich którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratora Michała Borowskiego z Podhajec.

Podhajce, 20 marca 1890.

L. 3514 (3416 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Jankla Wachera przeciw Saulowi Haberowi o zapłacenie 10.000 zł., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 943 w Jasienowie polnym położonej w dwóch terminach dnia 14 lipca 1890 i dnia 14 sierpnia 1890 o 8 godzinie przed południem w Sądzie tutejszym.

Ceną wywołania kwota 18.916 zł. wa.

Wadyum 1.892 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy.

Horodenka, dnia 31 marca 1890.

L. 6146 (3147 2—3)

Dnia 22 lipca 1890 i 26 sierpnia 1890 każdym razem o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 176 w Iwkowy położonej, tąż samą liczbą wyk. hip. 176 tejże gminy objętej, Katarzyny Miś własnej, na rzecz Józefa Misia celem zaspokojenia sumy 250 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 407 zł. 43 ct.

Wadyum 41 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest p. Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 26 listopada 1889.

L. 11816 (3370 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15go lipca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 sierpnia 1890 nawet poniżej takowej. licytacya realności lk. 411 whl. 814 gminy Wierzbowiec masy spadkowej Hafii Dubej własnej, na rzecz Mendla Bochnera pto 40 zł. z pn.

Cena wywołania 670 zł.

Wadyum 67 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Kosów, 22 lutego 1890.

L. 7710 (2873 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się na prośbę Mosesa Klügera celem zaspokojenia wierzytelności 142 zł. po strąceniu 35 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 150 w Synowódzku wyżnym położonej ciała tabularnego niestanowiącej Nykoły Michajłeńka własnej w dwóch terminach 16 lipca i 13 sierpnia 1890 każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami.

Cenę wywołania stanowi kwota 526 zł.

Zakład 52 zł. 60 ct.

Na pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Skole, 25 stycznia 1890.

L. 3437 (3397 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na rzecz Józefa Bindigera pto 160 zł. zpn., publiczną sprzedaż całej posiadłości objętej wyk. hip. l. 177 i połowy posiadłości lwh. 178 gminy Roztoki, Wojciecha Hybla własnej na dniu 29 lipca i na dniu 9go września 1890 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1609 zł. i 20 zł. 50 ct.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa, 23 kwietnia 1890.

L. 858 (3154 2—3)

W dniach 6 sierpnia i 9 września 1890 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy Sąd egzekucyjną licytacyę realności lwh. 87 ks. gr. gm kat. Siekierczyna pto 12 zł. 65 ct. wa. z pn., ex majori 25 zł., na rzecz Markusa Zeilendera w Tuchowie.

Cena wywołnia 97 zł. wa.

Wadyum 9 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Walenty Sorysiewicz.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, dnia 30 marca 1890.

L. 1368 (3373 3—3)

W dniu 11 lipca 1890 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie relicytacya realności pod n. k. 22 lwh. 1 w Grzybowie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł,

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Radomyśl, dnia 15 kwietnia 1890.

L. 669 (3512 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Rachmiela Sterna w kwocie 148 zł. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 525 gminy Kozowa objętej Stanisława Depty recte Rajczyk własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 3 czerwca 1890 każdym razem o godz 10 przed południem, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 2809 zł.

Wadyum 280 zł. 90 ct.

Kuratorem wierzycieli jest pan Jurko Puśta z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 31 marca 1800.

L. 5078 (3506 1—3)

Dnia 12go czerwca i 17go lipca 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 57 w Sielcu położonej wyk. hip. 302 ks. grunt. gminy Sielec objętej na Bazylego Sieleckiego Dziurdza (zająca) zahipotekowanej w sprawie Bazylego Sieleckiego Skreberowicza przeciw nieletniemu Bazylemu Sieleckiemu Dziurdz (zając) pto 104 zł. 31 ct. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 307 zł. wa.

Wadyum 30 zł. 70 ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Niewiadomym wierzycielom ustanawiam kuratorem adwokata dr. Brylińskiego z substytucyą adwokata Justyna Kitza w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 10 maja 1890.

L. 12529 (3515 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana w kwocie 4 zł. 50 ct. wa. z pn., przeprowadzi w dniach 19 czerwca i 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż niewydzielonej połowy posiadłości wyk. hl. 34 księgi gruntowej gminy Podolce objętej dłużnika Wasyla Kalinowicza z tem, że na pierwszym terminie ta połowa realności tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej połowy realności w kwocie 59 zł. wa.

Wadyum 6 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższej połowy realności, można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Łuszpiński c. k. notaryusz w Komarnie.

Komarno, dnia 9 stycznia 1890.

L. 225 (3517 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce od Tekli Bilskiej w kwocie 8 zł. 32 ct. i t. d. w dniach 28 czerwca i 8 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano sprzedaną będzie realność pod lk. 65 w Rzeszotarach.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 8823 (3484 1—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności przyznanej w sumie 50 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna 7/8 części realności w Tarnowie na Podgwizdowie pod n. k. 51, 53 położonej do dłużników Ciny Heckerowej, Ryfki z Heckerów Arnholdowej, Chany Beili Heckerowej, Nechy Heckerowej, Hudesy Estery Heckerowej, Samuela Arnholda, Gezla Blasbalga i Mariem Blüme Blasbalgowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 27go czerwca 1890 i w dniu 1 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2576 zł. 88 ct. wa. poniżej której w terminie pierwszym 7/8 części realności sprzedane nie będą, w drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 258 zł. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 14 maja 1890.

L 152 (3493 1—3)

Dnia 26 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 122 w Janowie położonej wyk. hipot. l. 129 objętej Piotra Artynowicza i Maryi Artymowicz własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, dla wydobycia sumy 165 zł. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Reszta warunków, akt i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyński z Janowa.

Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 151 (3492 1—3)

Dnia 26 czerwca i dnia 17 lipca 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 97 w Wielkopolu położonej wyk. hip. l. 37 objętej Michała Czabana własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dla wydobycia 28 rat po 9 zł. z pn.

Cena wywołania 268 zł.

Wadyum 26 zł. 80 ct.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest Włodzimierz Wiczyński z Janowa.

Janów, dnia 31 marca 1890.

L. 226 (3518 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędn. w Wieliczce przeciw Tomaszowi Sułek pto 16 zł. 65 ct. z pn., w dniach 28 czerwca i 2 sierpnia 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano sprzedaną pod l. 38 w Rzeszotarach przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 650 zł.

Zakład 65 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1890.

L. 5686 (3514 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa kredytowego Union w Tarnopolu w kwocie 302 zł. 83 ct. wa. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż 2/6 części realności wykazem hipotecznym l. 1099 gminy Kozłów objętych spadkobierców Rubina Ampera własnych.

Sprzedaż ta odbędzie się w Sądzie dnia 23 czerwca i 23 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za. na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę warunków, i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa dnia 19 listopada 1889.

L. 2307 (3513 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Union Towarzystwa kredytowego w Tarnopolu w kwocie 182 zł 85 ct. wa. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż parcel. gruntowej l. 2771 wykazem hipotecznym l. 846 gminy Kozłów objętej Issera Safiera własnej,

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 23 czerwca i 23 lipca 1890 każdą razą o godzinie 10 przed południem a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za, na drugim terminie i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Kuratorem wierzycieli jest p. Franciszek Sobol z Kozowy.

Resztę werunków i ekstrakt tabularny molno przejrzeć w tus registraturze.

Kozowa, dnia 31 grudnia 1889.

L. 2443 (3414 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Szerca w kwocie 29 zł. 40 ct. z pn., odbędzie się w dniach 15 lipca 1890 i 12 sierpnia 1890 zawsze o 10 godzinie rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 133 w Brzozowie wyk. hip. l. 366 tej gminy objętej Ignacego Rogowskiego własnej.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w sądowej registraturze.

Brzozów, 12 kwietnia 1890.

L. 402 (3228 3—3)

W dniach 18 lipca 1890 i 10 sierpnia 1890 każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 328 w Delatynie położonej wyk. hip. l. 939 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej Itty Storah własnej, na zaspokojenie pretensyi Zacharyasza Sohmerlera w kwocie 150 zł. wa.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł. wa.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Abrahama Triebwassera z Delatyna.

Protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Delatyn, 23 marca 1890.

Konkursa.

L. 37815 (3519)

W celu obsadzenia posady zarządcy cłowego przy c. k. głównym Urzędzie cłowym w Szczakowej ewentualnie przy innym urzędzie cłowym lub posady starszego oficyała cłowego w IX klasie rangi, ewentualnie posady kierownika Urzędu cłowego, kontrolora lub oficyała cłowego w X klasie rangi przy galicyjskich c. k. urzędach cłowych z systemizowanymi poborami i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają swe podania opatrzone w dowody przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu 4 tygodni za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów, dnia 21 maja 1890.

L. 3775 (3446 3—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł dodatkiem aktywalnym 180 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub takąż przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 28 czerwca 1890 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 20 maja 1890.

L. 37 (3488 2—3)

C. k. Sąd powiatowy potrzebuje zaraz pisarza wprawnego w manipulacyi sądowej z szybkiem i czytelnem pismem.

Wynagrodzenie do 25 złr. miesięcznie.

Zgłoszenia z świadectwemi do ck. sędziego powiatu.

Limanowa, 26 maja 1890.

Kuratele.

L. 2671 (3428 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że dla chorej na umyśle Katarzyny Wielgusz z Brzeżan kuratelę postanowiono i Józefa Wielgusza kuratorem ustanowiono.

Brzeżany, 3 maja 1890.

L. 15061 (3455 2—3)

Ołeksę Kryckaluka z Wierzbowca na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 19 października 1889 l. 12272 uznano marnotrawcą i ustanowiono dlań kuratora Jusypa Hryźluka z Wrerzbowca.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 29 listopada 1889.

L. 4969 (3441 2—3)

Maciej Bryndecki z Koszyc wielkich uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Jan Sajot.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Tarnów, 22 kwietnia 1890.

L. 1536 (3507 1—3)

Tutejszy sąd obwodowy zniósł kuratelę ustanowioną nad Michałem Kostkowiczem z Poręby radlnej z powodu marnotrawstwa.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany.

Tarnów, dnia 8 lutego 1890.

L. 876 (3505 1—3)

Podaje się wiadomości, że Jaśko Bodnar syn Piotra z Koniuch został uznany umysłowo niedołężnym.

Jego kuratorem ustanowiono Jakima Chantur.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany

W Brzeżanach, dnia 9 grudnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3655 (3351 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia Tadeusza Urbańskiego z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 31 grudnia 1888 l. 6366 powziętej na prośbę Izaka Herziga o odpisanie parceli gruntow. 35 1/3 z realności wyk. hip. 200 objętej Ignacego Terleckiego własnej, ustanowił dla niego adw. dr. Józefa Flakowicza w Sanoku kuratorem dla obrony jego praw.

Sanok, 3 sierpnia 1890.

L. 4866 (3398 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Józefa Wilka z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Abraham Stener wniósł skargę na dniu 2 maja 1890 l. 4866 o zapłacenie 200 zł. na którą termin do rozprawy drobiazgowej wyznaczono na dzień 3 Czerwca 1890 godzinę 9 rano.

Wzywa się Józefa Wilka aby ustanowionemu kuratorowi Jędrzejowi Zarembie w Książnicach środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż złe następstwa sam sobie przypisaćby musiał.

Mielec, 5 maja 1890.

L. 3523 (3440 3—3)

Sąd powiat. miej. deleg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Hadaka, iż przeciwko niemu Antoni i Karolina Rucińscy, wnieśli skargę o zapłatę 150 złr. i termin do obrony na dzień 24 czerwca wyznaczono. Kuratorem dlań ustanowiono adw. Chwaliboga w Jaśle, któremu informacyę ma udzielić albo na powyższym terminie sam w Sądzie stanąć, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Jasło, 4 maja 1890.

L. 3295 (3450 3—3)

Sąd powiat. miej. deleg. zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Ewę Frycową iż na skargę Jana Wójcika przeciwko niej o dopełnienie umowy o kupno gruntu i uznanie praw własności parcel gruntowych w Niepli, do obrony termin na dzień 24 czerwca wyznaczonym został.

Zaleca się Frycowej by na terminie powyższym obronę wniosła lub informacyi kuratorowi swemu adw. Dr. Chwalibogowi w Jaśle udzieliła, gdyż inaczej skutki złe sama sobie przypisać musi.

Jasło, 3 maja 1890.

L. 6737 (3498 2—3)

Sanocki Sąd powiatowy m. dlg. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kalmana Kripsa, iż w sprawie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu pto 115 zł. 38 ct. termin do rozprawy na dzień 29 maja 1890 wyznaczono, kuratorem jego Dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono i temuż pozew do l. 4819 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 15 morca 1890.

L. 3476 (3499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie w sporze sumarycznym Lane Verständiga w Sokołowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Uscherowi Weinmanowi ze Sokołowa o zapłacenie 100 zł. ustanawia kuratorem Pana Jarosława Aweyde ck. notaryusza w Sokołowie, termin do audyencyi wyznaczony na dzień 11 Czerwca 1890 o godzinie 9 rano.

O czem się Uschera Weinmana celem złożenia praw zawiadamia.

Sokołów, 9 maja 1890.

L. 10130 (3392 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Majera Orgla, którego obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw spadkobiercom Szymona Zeliga Orgla o 166 zł. $21^1/_2$ ct wa. celem wręczenia mu rezolucyi tabularnej tutejszo sądowej z 15 czerwca 1887 l. 1087 i dalszych w tej sprawie zapaść mających rezolucyi tutejszosądowych kuratorem dlań tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.

Kolbuszowa, 29 marca 1890.

L. 764 (3349 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Helenę z Kotkowskich Zakliczynę iż w skutek prośby opiekunki małoletniego Waleryana Antoniego 2 imion Kotkowskiego o zamianę prawazastawu dla sumy 10000 zł. zpn na dobrach Hawłowice dolne Swiebodna i Rozborz okrągły uzyskanego w prawo zastawu egzekucyjne dla niej jako niewiadomej z pobytu kurator w osobie adw. tutejszego adw. dr. Skórskiego z substytucyą dr Dolińskiego ustanowionym został.

Jest tedy rzeczą kurandki z mianowanym kuratorem tem pewniej się porozumieć lub też sądowi innego zastępcę wymienić, ileże w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sama sobie przypisać będzie winną.

Przemyśl, 22 stycznia 1890.

L. 10781 (3393 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia Hersza Notowicza, którego obecnie miejsce pobytu sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw niemu o 118 zł. $51^1/_2$ ct. celem wręczenia mu rezolucyi hipotecznej tutejszo sądowej z 29 kwietnia 1889 l 3611 i dalszych w tej sprawie zapaść mających rezolucyj tutejszo sądowych, kuratorem jego tutejszego adw. Dr. Bryka ustanowił.

Kolbuszowa, 29 marca 1890.

Ł. 5081 (3412)

Samborski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych wpisano firmę Towarzystwo oszczędności i kredytu w Borysławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Przedsiębiorstwo polega na uchwale walnego zgromadzenia członków i statucie z 27 marca 1890, a przedmiotem jego jest prowadzenie interesu kredytowego dla dostarczenia członkom środków pieniężnych i umożliwienie im uowocniania ich kapitałów

Dyrektorami obrano Hersza Izraela Bera Wagmana, Mojżesza Izaaka Kornhabera, Majera Arona Hauptmana, Józefa Henefelda i Markusa Pomeranca, wszystkich w Borysławiu.

Firma podpisywaną będzie ważnie przez dwóch dyrektorów.

Udział wynosi 50 zł. odrazu lub w 10 miesięcznych ratach po 5 opłacać się mających i nie może być na trzecie osoby przenoszony.

Członkowie odpowiadają swoimi udziałami a oprócz tego w razie upadłości lub likwidacyi pięciokrotną kwotę udziałów.

Ogłoszenia stowarzyszenia nastąpią przez ich przybicie w Borysławiu.

Sambor, 13 maja 1890.

L. 17013 (3479)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że,

1) na podstawie statutu z dnia 12 marca 1890.

2) zawiązało się stowarzyszenie pod firmą: „spółka udziałowa dla przemysłu naftowego w Galicyi „stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" ze siedzibą we Lwowie.

3) którego celem jest popieranie przemysłu naftowego w Galicyi przez umieszczanie kapitałów spółki na udziałach w kopalniach naftowych galicyjskich, będących własnością członków spółki, a prowadzonych przez fachowych przedsiębiorców i w ten sposób przysporzenie środkom spółki zysków, bez ryzyka i niebezpieczeństwa wynikającego z kopania lub wiercenia we własnym zarządzie.

4) że czas trwania takowej jest nieograniczony.

5) Dyrekcya składa się z trzech członków i tyluż zastępców i zastępuje spółkę na zewnątrz, podpis spółki uskutecznia się w ten sposób, iż pod wyciśniętą lub podpisaną firmą zamieszczony będzie podpis dwóch dyrektorów lub też jednego dyrektora i zastępcy.

6) że rada nadzorcza stowarzyszenia tego wybrała do Dyrekcyi na trzy lata na razie tylko dwóch Dyrektorów a to Wnych dr. Bronisława Dulębę i Władysława Terenkoczego i jednego zastępcę Dyrektora w osobie p. Franciszka Kuczyńskiego wszystkich we Lwowie zamieszkałych.

7) że wszelkie ogłoszenia od stowarzyszenia umieszczane będą w jednym codziennych dzienników krajowych.

8) że za dopełnienie zobowiązań spółki odpowiadają członkowie kwotą dwukrotnych swoich udziałów t. j. udziałem lub udziałami i prócz tego taką samą kwotą odpowiadającą złożonym udziałom.

We Lwowie, dnia 17 maja 1890.

L. 2699 (3467)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 5 maja 1890 wpisaną została do rejestru handlowego dla pojedynczych firm firma „Breindla Englard" handel spirytusów w Sanoku.

Sanok, dnia 17 maja 1890.

L. 35942 **C. k. Namiestnictwo galic. we Lwowie.** (3463 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Posada do obsadzenia	Przy której władzy posada jest opróżniona	Dochody przywiązane do tej posady: Płaca zł.	Płaca ct.	Dodatek na mieszkanie zł	Dodatek na mieszkanie ct.	Dodatek aktywalny zł	Dodatek aktywalny ct.	Dyety	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy potrzeba odbyć praktykę na próbę i jak długo?	Czy potrzeba złożyć egzamin z jakich przedmiotów	Władza do której należy adresować podanie	Termin ubiegania się	Uwaga
Kilka posad drogomistrzów względnie nadzorców rzek	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	350	—	—	—	87	50	Za obchodzenie gościńca lub rzeki wynagrodzenie ryczałtowe po 20 do 30 zł. rocznie od mili.	Ubiegający się o te posady władać ma językami krajowymi, umieć czytać, pisać i rachować. Pożądanem jest także, aby umiał rysować o ile to od empiryka wymaganem być może. Nadto powinien drogomistrz być murarzem, kamieniarzem lub cieślą, zaś nadzorca rzek wyćwiczonym flisakiem.			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepiasnej drodze służbowej.	Do 25 czewca 1890.	Na opróżnione posady jest 47 konpetentów prenotowanych.
		Z prawem posunięcia się do wyższych płac po 400 i 450 zł. z 25 prc. dodatkiem aktywalnym												

Lwów, dnia 19 maja 1890.

L. 6472 (3419 2—3)

Sieniawski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia Kazimierza Zygmunta z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Sebastyan Zygmunt zmarł dnia 6 lutego 1887 w Woli Buchowskiej z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia za kodycyl uznanego, wzywając go by w ciągu jednego roku oświadczenie przyjęcia lub zrzeczenia się spadku w tutejszym Sądzie wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się i z kuratorem jego Jakóbem Swider przeprowadzoną zostanie.

Sieniawa, dnia 7 listopada 1889.

L. 6579 (3368 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia, że w sprawie Chany Wolfinger przeciw Adamowi Janowi i Palladynowi Spanierom o 180 zł. zpn. ustanowił dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Spaniera kuratorem adwokata dr. Fruchtmana w Drohobyczu, rzeczą przeto jest Jana Spaniera bądź samemu w Sądzie się zgłosić bądź też potrzebne informacye kuratorowi udzielić inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz dnia 20 kwietnia 1890.

L. 8902 (3380 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Helenę z Terleckich Gostkowską Antoniego Ziebrowskiego i Herza Wilkenfelda, że w sprawie złożonego im przez Ludwika Kowalskiego rachunku z zarządu realności pod l. k. 86 w Tarnowie na Strusinie położonej za czas od 25 czerwca 1889 do 1 lutego 1890 ustanowił dla Heleny z Terleckich Gostkowskiej kuratorem adw. dr. Stecza z substytucyą adw. dr. Holcera zaś dla Antoniego Ziebrowskiego i dla Herza Wilkenfelda takimże kuratorem adw. dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Bronisława Gałeckiego i że termin do oświadczenia się na rzeczony rachunek a względnie do wniesienia zarzutów na dni 90 zakreślono.

Tarnów, dnia 14 maja 1890.

L. 20152 (3422 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności Steniatyn wykazem hipotecznym l. 66 ksiąg gruntowych dla większej posiadłości objętej Józefa Zukiewicza, Konstantego Tadeusza dw. im. Zukiewicza, Bronisława Franciszka dw. im Zukiewicza, Józefa Lucyana dw. im. i Jana Kazimierza dw. im. Zukiewiczów własnej, że c k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego według odezwy z dnia 24 sierpnia 1889 l. 13345 wymierzyła kapitał wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w powyższej majętności w gotowce 7400 zł. w gotówce w kwocie 6536 zł. 5 ct. aw. płatny.

Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tego kapitału, c. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich, których wierzytelności na tej majętności do dnia 30 listopada 1889 zostały zahipotekowane, aby pretensye swe do dnia 31 lipca 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie krajowym tem pewniej zgłosili, ile że niezgłaszający uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia za odjęte prawo propinacyi w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą już więcej przy rozprawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850 nr. 374 Dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego, na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces pat. z 8 listopada 1853 nr. 237 Dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię, nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo odpowiadające wymogom prawnym i legalizowane; kwotę zgłoszonej pretensyi hipotecznej w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe prawo zastawu z kapitałem; oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, tudzież w razie, jeżeli zgłaszający mieszka poza okręgiem tutejszego ck. Sądu krajowego, wymienić pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, upoważnionego od odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą pocztą do zgłaszającego z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby były doręczane do rąk własnych.

Lwów, 17 maja 1890.

L. 11834 (3394 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Mortka Komitę, którego obecne miejsce pobytu Sądowi nie jest znanem, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce i Binie z Geldwachsów Komitom o 54 zł 94 ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito o 39 zł. $43^1/_2$ ct. wa. w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw Mortce Komito i Bine z Geldwachsów Komitom o 126 zł. 50 ct. wa. zpn. celem wręczenia mu rezolucyi tutejszo sądowych z 18 maja 1888 l. 2227 z 18 maja 1888 l. 2228 i z 26 kwietnia 1888 l. 2254 tudzież dalszych w tychże sprawach wydać się mających rezolucyj tutejszo sądowych kuratorem dlań tutejszego adw. dr. Bryka ustanowił.

Kolbuszowa, 30 marca 1890

L. 8933 (3408 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Serlę z Knopfów 1° Drucker 2° Ingber, iż celem doręczenia jej uchwały z dnia 20 marca 1890 l. 4809 wydanej w sprawie egzekucyjnej c. k. głównego urzędu podatkowego w Tarnowie imieniem wysokiego c. k. Skarbu państwa przeciw masie spadkowej Małki Reich i Serli 1° Drucker 2° Ingber o 79 zł. 93 ct. wa. zpn. dla niej adwokat dr. Jan Mikuciński w Tarnowie kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Jan Stec w Tarnowie zamianowany został.

Tarnów, dnia 13 maja 1890.

L 5942 (3367 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy w sprawie przekazania wyporśrodkowanego liczebnie kapitału wynagrodzenia 24863 zł. $48^1/_2$ ct. za zniesione prawo propinacyjnego wyszynku w dobrach Ładzkie w. b. 444 i Bobrowniki wyk. hipot. 489 objętych własność Albina i Justyny Słoneckich stanowiących, wzywa wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, dla których się równocześnie kuratora w osobie adw. dr. Buczyńskiego z substytucyą adw dr. Mandyczewskiego ustanawia, jak niemniej wszystkich wierzycieli, którzy na rzeczonych dobrach a to: przed dniem 24 października 1889, zaś na dobrach Bobrowniki przed dniem 19 listopada 1889 jakiekolwiek pretensye nabyli aby takowe najdalej do 1 lipca 1890 w tutejszym Sądzie zgłosili, inaczej bowiem w ślad §§. 13 i 21 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i jako na przekazanie swych wierzytelności na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego zezwalający uważani będą.

Nadto utraciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie między wierzycielami i stronami do skutku przyjść mogącej w myśl § 5 ces. patentu przy czem jednak ich prawa przekazania ich pretensyi na kapitał wynagrodzenia wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie i ziemi w ślad §. 27 wyż powołanego ces patentu możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenie ma zawierać imię i nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, kwotę wierzytelności hypotecznej, której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające i oznaczenie pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach hipotecznych jest wpisaną.

W końcu wzywa się wierzycieli poza obrębem tutejszego Sądu zamieszkałych, by wskazali Sądowi tutaj zamieszkałego pełnomocnika, do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosełane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów, 3 maja 1890.

L. 7333 (3472 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu celem przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi, wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 29 sierpnia 1889 l. 13696, 13759, 13759, 13776, 13777 i 13778, oraz dodatkowemi orzeczeniami tej samej Dyrekcyi z dnia 4 grudnia 1889 l. 24546, 24547 i 24550 w objętych wykazem hipotecznym 655 dobrach Muszkatowce w kwocie 16600 zł. wa. w objętych wykazem hipotecznym 267 dobrach Słobudka Muszkatowiecka w kwocie 8350 zł. wa. w objętych wyk. hip. 456 dobrach Słobudka Turylecka w kwocie 2450 zł. i 500 zł. wa., w objętych wykazem 453 dobrach Trójca w kwocie 5950 zł. w objętych wykazem hipotecznym 451 dobrach Połowa Turylcze w kwocie 4600 zł. i 950 zł. wa., wreszcie w objętych wykazem hyp. 452 dobrach Część Turylcze w kwotach 900 zł. i 150 zł. wa. wzywa wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy na dobrach tych własność Albina Słoneckiego stanowiących nabyli przed dniem 24 października 1889 prawo hypoteki aby do dnia 31 lipca 1890 w tutejszym Sądzie pisemnie lub ustnie tem pewniej się zgłosili, ileże w razie przeciwnym zaniedbujący zgłoszenia uważanym będzie, tak jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia według kolei naznaczonej porządkiem hipotecznym, na niego przypadającej, nie byłby on już słuchany przy rozprawie, i nadto utraciłby prawo czynienia zarzutów, i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesenci stawający zawarli między sobą w myśl §. 5 ces. pat. z 25 września 1850, jednakże tylko wtedy, jeżeliby pretensya jego wedle porządku hipotecznego została przekazaną na kapitał wynagrodzenia, albo też stosownie do §. 27 ces pat. z dnia 8 listopada 1853 Nr. 237 dz. u. p. została i nadal zabezpieczoną na ziemi.

Zgłoszenie ma obejmować:

1) Dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkanie zgłaszającego się ewentualnie pełnomocnika, który powinien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane wszelkim wymogom prawnym odpowiednie.

2) Kwotę żądanej wierzytelności w kapitale i procentach, o ile takowe mają równe z kapitałem pierwszeństwo.

3) Oznaczenie hipoteczne pozycyi; wreszcie

4) jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za obrębem tutejszego Sądu, winien jest wymienić mieszkającego w okręgu tutejszego sądu pełnomocnika do odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesełane będą pocztą do zgłaszającego się z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Usprawiedliwienie niestawienia się na terminie dopuszczone być nie może.

Tarnopol, dnia 17 maja 1890.

L. 7179 (3509 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Taubę Baraff iż Salomon Natan czyli Zygmunt Margulies wniósł pod dniem 8 maja 1890 l. 7179 przeciw niej pozew o uznanie wpisanego na rzecz jej w stanie dłużnym realności wyk. hip. 30 ks. gr. dla gminy katastralnej Brody objętej prawa sześcioletniego mieszkania i używania tej realności wraz z prawem zastawu dla pretensyi 1860 rubli sr. jako z góry uiszczonego czynszu i odszkodowania w kwocie 310 rubl. sr. rocznie, za przedawnione, że na pozew ten wyznaczony został do rozprawy ustny termin na dzień 11 czerwca 1890 o 10 godz. rano w B. nr. II., i że dla niej mianowany został kuratorem Dr. Gross adw. w Brodach któremu pozew wymieniony doręcza się.

Wzywa się zatem Taubę Baraff, by temu kuratorowi do obrony praw swoich potrzebne informacyę udzieliła lub sądowi innego zastępcę wskazała inaczej następstwa zaniedbania tego soma sobie przypisać będzie musiała

Brody, dnia 9 maja 1890.

L. 7180 (3510 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu E. Auspitze, iż Salomon Nathan czyli Zygmunt Margulies wniósł przeciw niemu pod dniem 8 maja 1890 l. 7180 pozew o uznanie prenotowanej na rzecz jego w stanie dłużnym realności wyk. hip. 30 ks gr. gminy katastralnej Brody objętej pretensyi w sumie 1350 talar. za przedawnioną, i że na ten pozew rozprawa ustna na dzień 11 czerwca 1890 o 10 godzinie rano w B. II. wyznaczoną została i pozwanemu kuratora w osobie Dr. Grossa adw. w Brodach ustanowiono i temuż pozew doręczono.

Wzywa się zatem E. Auspitza, by temu kuratorowi do obrony praw swoich potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 9 maja 1890.

L. 5731 (3503 1—4)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako instancya tabularna zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Feliksa Dunieckiego i Macieja Górskiego, że na prośbę Kornela Mikołajewicza do l. 5731/90 o wykreślenie zaprenotowanego dla nich w stanie biernym dóbr Filipkowce w wyk. hip. L. 86 karta C. poz. 1, 2, 3 i 5 prawa zastawu dla sumy 13342 złp. 14 marek wraz z procentami 5/100 od dnia 30 lipca 1781 i kosztami 107 złp. 10 groszy wyznaczył sąd termin nadzień 12 czerwca 1890 godz. 11 przedpołudniem w biurze 13 celem udowodnienia, że termin do usprawiedliwienia tej prenotacyi jeszcze otwarty, lub że pozew usprawiedliwiający wcześnie wnieśli, gdyż inaczej proszone wykreślenie dozwolonem będzie; tudzież że celem strzeżenia praw ich wyznaczył im w tej sprawie na kuratora adw. Dr. Łoszniowa z zastępstwem adw. Dr. Zarzyckiego.

Tarnopol, dnia 3 maja 1890.

L. 2904 (3430 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 26 kwietnia 1890 l. 2021 dnia 8 maja 1890 w rejestrze handlowym dla firm spółek gospodarczych i zarobkowych przy firmie:

Kasa zaliczkowa „Nadzieja stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Bołszowcach„ Tom. I. pag. 43 i 44 wpisał. że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 13 marca 1890 odbytem wybrani zostali w skład Dyrekcyi Towarzystwa na dwa lata.

a). w miejsca Wasyla Kostyka Pantaleon Seginowicz kasyerem tudzież

b). w miejsce Chaima Falka, Daniel Schneider kontrolerem.

Brzeżany, dnia 17 maja 1890.

L. 5783 (3435)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przy wpisanej już firmie „Tawarzystwo zaliczkowe w Zbarażu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ uwidoczniono że wedle uchwały walnego zgromadzenia z dnia 27 marca 1890 na miejsce Antoniego Pettera dyrektorem Zygmunt Dzierzanowski wybrany został.

Tarnopol, 19 kwietnia 1890.

L. 2207 (3470)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm spółek handlowych, firmy "Gartenberg et Schreyer“ której używają jako właściciele fabryki rafineryi nafty i wyrobu oleju do smarowania maszyn w Niegłowicach, na zasadzie ustnej umowy od 1 stycznia 1889 jawni spólnicy, Mojżesz Gartenberg, Józef Schreyer, Efroim Hersch 2 im Schreyer, Schulim Schreyer i Moritz recte Mojżesz Schreyer, a którą podpisywać będą zbiorowo dwaj z umocowanych spólników Mojżesz Gartenberg z Józefem Schreyer, lub z Efroimem Herschem 2 im. Schreyer.

Jasło, dnia 19 kwietnia 1890.

L. 2903 (3431)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach uwiadamia że w skutek uchwały z dnia 31 marca 1890 l. 1830 wpisano dnia 9 maja 1890 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Józef Frosch dla przedsiębiorstwa wyrębu lasów“ w Byszkach której właściciel Józef Frosch w Kuropatnikach zamieszkały firmę pełnem imieniem i nazwiskiem podpisywać będzie.

Brzeżany, 17 maja 1890.

L. 5417 (3436)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę „Stowarzyszenie kredytowe komercyalne — commercieller Creditverein in Husiatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ i zarazem zanotowano:

1). że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty 19 marca 1890.

2). ze siedzibą stowarzyszenia jest Husiatyn,

3). że przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie interesu kredytowego, celem uzyskania w drodze wspólnego kredytu środków pieniężnych i dostarczenia takowych wyłącznie swoim członkom do ich handlu i przemysłu.

4). że czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony

5). że członkowie dyrekcyi wybrani zostali na lat 6 Zygmunt Wagschal na pierwszego, Simcha Lopater na drugiego a Juda Schwager na trzeciego dyrektora, wszyscy w Husiatynie zamieszkali,

6). że dyrekcya podpisuje stowarzyszenie przez dodanie podpisów członków do firmy stowarzyszenia, oraz że to podpisywanie tylko wtedy ma skutek prawny jeżeli przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcyi nastąpi.

7) że ogłoszenia wychodzące od stowarzyszenia następują przez przybicie na publicznem miejscu lub mogą być umieszczone w jednym z publicznych dzienników i mają być przynajmniej przez dwóch członków dyrekcyi podpisane.

8). że każdy członek stowarzyszenia, za wszelkie zobowiązania przez takowe w myśl statutów zaciągane, o ileby tegoż aktywa nie wystarczały, odpowiada solidarnie, z wszystkiemi innemi członkami, do wysokości potrójnego swego udziału, jednakowoż z wliczeniem takowego.

Tarnopol, 19 kwietnia 1890.

L. 2456 (3445 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wilhelma Pecę aby do spadku po jego stryjecznej siostrze Domiceli Peca, zamordowanej w dniu 3 kwietnia 1871, która nie pozostawiła żadnego rozporządzenia ostatniej woli zgłosił się w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego do tutejszego sądu i wniósł deklaracyę, gdyż inaczej spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Wojciechem Semplikiem ze Zalasowy pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 15 maja 1890.

L. 2469 (3466)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza iż dnia 24 kwietnia 1890 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych, firma „Jakób Wolf handel korzenny, wyszynk trunków i wyrobu wina sztucznego w Rymanowie".

Sanok, dnia 17 maja 1890.

Doniesienia prywatne.

L 6588 (3482 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Janowi Witkowskiemu, Felicyi Zakliczance, masie spadkowej śp. Henryka Straszewskiego, masie spadkowej śp. Jarosława Zakliki, Mojżeszowi Krieger, Surze Weinstein kapitał 6454 zł. 99 ct. wa. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 13300 zł. m. k. i 24000 zł. a. w. na hipotece dóbr Gwoźnica dolna, Gwoźnica dolna część II. i Gwoźnica dolna część III. w powiecie rzeszowskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc powyższych właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie, dnia 7 maja 1890.

L. 6859 (3483 2—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów p. Wiktorowi Wołodkiewiczowi, właścicielowi dóbr Laszki Górne powiatu Bobreckiego kapitał 29300 zł. 30 ct. z przyn. listami zastawnymi, pochodzący z większej sumy 31700 zł. na hipotece dóbr powyższych w powiecie Bobreckim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony, z dniem 1 lipca 1890 jeszcze pozostały.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pana Wiktora Wołodkiewicza jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galicyj. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem exekucyi a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

We Lwowie dnia 14 maja 1890.

L. 9464 (3481 2—3)

Ogłoszenie.

Szpital nasz potrzebuje 3500 kilogrm. masła świeżego najlepszej jakości, które może być dostawione partyjami w letnich miesiącach. Interesanci mogą się zgłaszać do Zarządu szpitala z ofertami do dnia 10go czerwca r. b. przy podaniu ostatecznej ceny loco: Szpital, i złożeniu wadyum 5 prc. od wysokości mającego się dostawić masła.

Oferty mogą być podawane albo na całą potrzebną ilość masła, albo tylko na pewną część znaczniejszą.

Lwów, dnia 27 maja 1890.

Zarząd krajowego szpitala powszechnego.

L. 24548 (3486 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 12 czerwca 1890 przed południem przeprowadzi I. Departament Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytacyę na sześcioletnią dzierżawę folwarku „Za Gajem" w Błotni w obszarze około 132 morgów, w starostwie Przemyślańskiem.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 450 zlr. aw.

Wadyum 20 prc. ofiarowanego czynszu, jednak nie niższe jak 90 zlr. wa.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w I. Departamencie Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwów, dnia 20 maja 1890.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim marca 1890 r. zastawy, dnia 3 i 4 czerwca 1890 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna

Lwów, dnia 30 kwietnia 1890. 2884

L. 8143 (3520)

Ogłoszenie.

Na podstawie §. 97 statutów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego*) wypowiada niniejszem Dyrekcya Towarzystwa **WSZYSTKIE** dotychczas jeszcze nie wylosowane, tak okresowe, jak i nieokresowe 5 prc. listy zastawne Towarzystwa kredytowego, i wzywa posiadaczy tych listów, aby zgłosili się do kasy Towarzystwa z dniem 31 grudnia 1890 r., celem podjęcia przypadającej im za te wypowiedziane listy gotówki, gdyż oprocentowanie rzeczonych 5 prc. listów, w myśl §. 25 statutów, z dniem 31 grudnia 1890 r. ustaje.

We Lwowie, dnia 28 maja 1890.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Prezes: **L. Dembowski.** Dyrektor: **Fr. Rozwadowski.**

*) §. 97 statutów Towarzystwa kredytowego ziemskiego opiewa: Celem obniżenia prowizyi, opłacanych Towarzystwu, przez dłużników (§. 16 lit. a) może Towarzystwo kredytowe ściągać z obiegu wyżej oprocentowane listy zastawne, wypowiadając takowe w myśl §§. 7, 22, 25 statutu, a wydać w miejscu tych z obiegu ściągniętych listów niżej oprocentowane listy zastawne w takiej sumie, która równą będzie resztującemu kapitałowi wyżej oprocentowanych pożyczek, według stanu tegoż z dniem wypłaty wypowiedzianych listów.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich